

Nowy gabinet portugalski ukonstytuował się w sposób następujący: Fontes, prezydent i wojna; Barjona Freitas, sprawy wewnętrzne; Barboza Buraque, zewnątrz; Lopo Vaz, sprawiedliwość; Hintz Ribeiro, skarby; Pinheiro Chagas, marynarka; Aguiar, roboty publiczne. Gabinetowi w tym składzie nie wroży powodzenia wobec ruchu reformistycznego, jaki opanował umysły. Przewidują, iż Fontes rychło będzie musiał ustąpić miejsca gabinetowi progresistów pod przewodnictwem Braancampsa.

Br. Z.

Walka taryfowa.

Zadna chyba sprawa nie wywołuje tak zmiennych a tak szybko po sobie idących opinii w świecie przemysłowym, jak sprawa kolejowa.

Wieża o nowobudowanej się drodze żelaznej napelnia wszystkich nadzieją lepszej przyszłości, otwarcie jej dokonywa znacznego przewrotu w stosunkach ekonomicznych, lecz po otwarciu, gdy nowa kolej zaczyna już normalnie funkcjonować, powstaje krzyk na całej linii przemysłowej przeciwko drodze, a mianowicie przeciwko taryfom.

Bezwątpienia, w tych opiniach jest wiele przesady, lecz jest też i pewna doza prawdy — kraju naszym zbyt słabo rozwija się zbiorowe życie ekonomiczne, walkę więc toczą jednostki na własną rękę i tylko przy każdej sposobności kolektywnego działania, opozycja się wzmacnia, występując jak protest całej zainteresowanej grupy.

Świadcami podobnej akcji byliśmy na tegorocznym zjeździe przemysłowców górniczych w Warszawie, na którym najgoręcej była traktowana kwestia taryf kolejowych.

Ani dla, ani środki komunikacyjne, ani pomoce przemysłowe nie wywołały tak ożywionej dyskusji, tak energicznej z jednej strony obrony, a z drugiej napaści, jak właśnie taryfikacja.

Pocieszamy się jednak tym faktem, iż kampanję taryfową z drogami żelaznymi odbywamy nie my jedni, iż przeszli ją przemysłowcy całego świata; za granicą zatarg ten został już w znacznej części rozstrzygnięty, u nas zaś wchodzi obecnie na stół obrad prawodawczych.

Ministerjum komunikacji, jak to już czytelnikom naszym z ostatnich doniesień administracyjnych wiadomo, zamierza taryfy kolejowe otoczyć kontrolą państwową.

Naturalnie środek ten w tej chwili nie może być zastosowany w całości, gdyż projektowane prawo musi się liczyć z nadaniem towarzystwom dróg żelaznych ustawami, których zmiana może nastąpić dopiero po upływie zastrzeżonych dla tych ustaw terminów.

Dziś więc, wobec zamierzonej interwencji, na czasie będzie poznać prawo taryfowe, przysługujące drogom żelaznym z mocy ustaw, oraz zaznajomić

się z prawodawstwem, które za granicą sprawę tę usiłuje rozstrzygać.

Pod względem wspomnianych praw drogi żelazne Królestwa Polskiego i gubernij ościennych dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej należą towarzystwa, posiadające pięć dróg: nadwiślańską, libawo-romeńską, iwangrodzko-dąbrowską, dynabursko-witebską, oraz sieć południowo-zachodnią. Towarzystwa te nie mają prawa zmieniać skali opłat transportowych, w ogóle nie mogą ustanawiać taryf bez pozwolenia władzy. Drogi te obowiązane są przedstawiać każdą zmianę w formie projektu ministerjum komunikacji.

Do drugiej znowu kategorii należą towarzystwa, posiadające cztery drogi żelazne: warszawsko-wiedeńską, warszawsko-bydgoską, warszawsko-terespolską i fabryczno-lódzką. Tym towarzystwom ustawy nadają prawo dowolnie obniżać opłaty taryfowe, lecz tylko obniżać. Prawo zaś podwyżki zostało obstarowane rozmaitemi warunkami, zależącymi bądź od terminu obowiązkowej mocy taryfy, bądź od dokonanej w właściwym czasie publikacji.

Nowo podjęte prawo ma się stosować do powyższych zastrzeżeń koncesyj pierwotnych. W nich jednak istnieje jeszcze wspólny wszystkim ustawom paragraf, zastrzegający, iż każda droga obowiązująca się przestrzegać tak istniejące już prawa kolejowe, jak również i mające się wydać w przyszłości. Wprowadzie takie narzucenie przedsiębiorstwu nieznanym, przyszłym obowiązków, zostało wyrażone dość ogólnikowo, tak iż może zachodzić pytanie, czy te przyszłe prawa mogą być wprost sprzeczne z nadawczymi aktami, czy mogą odwoływać pierwotne przywileje?

Jeżeli tak, to sprawa reformy taryfowej nie powinna znaleźć żadnych przeszkód, jeżeli zaś nie, to może być ona rozstrzygnięta jedynie na pierwszej grupie dróg, na drugiej zaś powinna być odróżniona do właściwej chwili ekspiracji koncesyj; wnosząc wszakże z dotychczasowych pogłosk dzienników petersburskich, ministerjum komunikacji interpretuje wspomniany paragraf ustaw jednakowo względem wszystkich dróg żelaznych, wobec czego ostateczna reforma taryfikacji zapewne wkrótce nastąpi. Na chwilę spojrzmy jeszcze na wzory tej reformy za granicą.

We Francji towarzystwa kolejowe mają prawo opracowywania i projektowania opłat taryfowych, lecz rząd może te projekty zatwierdzić lub odrzucić. Projekty te nadto ulegają nie tylko kontroli rządowej, lecz i kontroli publiczności. Zarząd drogi obowiązany jest wywieszać na stacjach projekty taryfowe, ażeby dać możność ogółowi przemysłowców i osób zainteresowanych czynić swoje nad nimi wnioski.

W Niemczech panowała tak wielka różnorodność taryf, iż przeciwko niej powstawał cały prawie

świat przemysłowy niemiecki. Skutkiem tego, do konstytucji państwa wprowadzono artykuł, nadający rządowi prawo kontroli taryf w celach ich ujednolinitenia. Dla ostatecznego uregulowania tej kwestji projektowano nawet utworzyć specjalną władzę kontrolującą, lecz reichsrath odnośny wniosek odrzucił.

W Prusach, gdzie rząd jest już w posiadaniu większości dróg żelaznych, sprawa ta jest już bliską stanowczego rozstrzygnięcia.

W jednej tylko Anglii, której instytucje pod każdym względem tak zasadniczo różnią się z urządzeniami stałego ładu, rząd pominął szczegółową interwencję w sprawach kolejowych i zastrzegł sobie tylko spostrzegawcze względem taryf stanowisko.

Poznaliśmy wyżej stan ważnej tej kwestji za granicą, oraz projekty ministerjum komunikacji.

Obecnie więc pozostaje tylko czekać ostatecznej chwili zastosowania reformy.

K. W.

Z teatru.

Kiedy mowa o Glucku, każdy ma na myśli wielkiego reformatora opery, który ścieżki Wagnera prostował, namiętnego antagonistę Piccini'ego, twórcę „Orfeusza”, „Alcesty”, „Ifigenji w Aulidzie”, „Ifigenji w Taurydzie” i „Armidy” — ale mało kto przypomniał sobie autora „Kadego oszukanego”.

Ceniąc erudycję reżyserji, która ten drobny wydobyla z pyłu zapomnienia, wątpimy czy zyska co na tem repertuar naszej opery i czy publiczność, wyszedłszy z przedstawienia tego skromnego aktu, nabierze właściwego o genialnym kompozytorze pojęcia.

Mieć Glucka w repertuarze, jest to niewątpliwie zaszczyt dla sceny i obowiązek dyrekcji poważnie sztukę traktującej; ale trzeba przede wszystkim obznajmić publiczność z areydziałami, które imię Glucka unięśmiertelnili w dziejach muzyki, zanim się jej da do słuchania rzeczy mogące mieć wartość dopiero przy wytworzonym już i ustalonym kulcie dla ojca nowoczesnego dramatu lirycznego.

Zapewne, jest w „Kadym” ujmująca i wdzięczna prostota pomysłów melodyjnych, jest osiągnięta skromnymi środkami wyrazistość komicznej charakterystyki, jest między tekstem i muzyką ten ścisły związek, którym nacechowana była reformatorska twórczość Glucka. Ale to wszystko oceniliby słuchacz w takim razie, gdyby go przedtem wstrząsnęła do głębi arja Orfeusza „J'ai perdu mon Euridice” lub groza tragiczna przejęła wspaniałą sceną z chórem furi, broniących przystępu do bram Erebu, słowem, gdyby wielkość Glucka nauczył się odczuwać tam, gdzie ona rzeczywiście istnieje: w potęgde dramatycznej ekspresji. Tymczasem publiczność, nie wiedząc istotnie z kim ma do czynienia, traktowała „Ka-

mu figę w testamencie i oto wszystko czego się dowiedziałem.

— Ja sądziłem...

— Co?

— Że ci ludzie przez swe styczności z orkizowskimi oficjalistami wiedzą może... — cedził zwolna przez zęby i urwał nagle.

— Cóż takiego? — pytał Katilina.

— To jest mogli słyszeć... zwietrzyć... jak...

— Jak?... — naglił Katilina, nie pojmując dziwnego wahania się przyjaciela.

— Jak sam hrabia jest względem mnie usposobiony.

— Tam do licha — mruknął Katilina, wzruszając ramionami — tyś sam przecie powinien wiedzieć o tem najlepiej.

— W samej rzeczy... ale widzisz... pod tym względem sam sobie nie mogę zdać sprawy — jakaś się z jakimś osobliwszem pomieszaniem.

Katilina przypatrywał mu się pilnie z boku i nagle rzucił się w swem krześle.

— Niech mię piorun trzaśnie — pomyślał z ważną miną — czy nie wlałem tu w sam stek jakichś szczególniejszych tajemniczych, romantycznych wypadków. Co krok stąpię, jakaś tajemnica, co słowo usłyszę, jakaś zagadka. Czegoż ten się znowu tak miesza i jaka na wspomnienie hrabi Zygmunta, czy nienawisć do niego otrzymał w spuściznie po swym dobrodziejcu?

Juljusz tymczasem przeszedł się szybko tam i назад po pokoju.

— Niech cię nie dziwi moje zapytanie — przemówił po chwili spokojniej — dowiesz się jego powodów z dalszego toku opowiadania.

— Jako kawałek literata — bąknął Katilina wesoło — powinienbyś zachować lepszy szyk, i na-przód przytaczać powody, a potem dopiero przystępować do skutków.

Juljusz usiadł napowrót na sofce i zaczął dopiero po chwili:

— Odziedziczyłem mój bajeczny spadek nie będąc jeszcze pełnoletnim. W pierwszym roku musiałem się poddać opiece sądu szlacheckiego, i przyjąć z jego ramienia kuratora. Aby jednak prędzej niejako wypelnnić brakujące mi do dojrzałości lata, a przytem i rozerwać się po stracie matki, wybrałem się na dłuższy czas za granicę.

— I zwiedziłeś?

— Niemcy, Włochy, Francję. Urzeczywistniłem tym sposobem jeden z najpiękniejszych snów moich. Widziałem na własne oczy święte pamiątki Rzymu, bogate skarby Florencji...

— Et caetera, et caetera.

— Po roku powróciłem do domu i objąłem majątek sam na siebie.

— I teraz dopiero zaczęła się heca między uludą i rzeczywistością? — zapytał Katilina z zwykłym szyderczym uśmiechem.

Gracchus zmarszczył brwi i z impetem potarł czoło.

— Gdybyś wiedział — przemówił po chwili — całą drogę myślałem, marzyłem czego teraz nie dokazę, ile ważnych i różnych poprzeprowadzam zmian...

Katilina zaśmiał się półgłosem.

— Powróciwszy nareszcie, od czego zacząłeś?

— Od kilku rzeczy naraz. Darowałem poddanym wszystkie zaległe remanenta, zniósłem karę cielesnej chłosty w całych mych dobrach. Pod utratą służby nie śmiał tknąć mi chłopu ekonom lub mandatarjusz. Jednocześnie postanowiłem swoim kosztem pozakładać szkółki we wszystkich wsiach, a potem jednym zamachem przystąpić do głównej rzeczy, do zniesienia pańszczyzny, tego ostatniego zabytku barbarzyńskiego feudalizmu.

— Brawo! mój szlachetny Gracchusie — wykrzyknął z szczerem wylaniem Katilina. — Przytak naglej i świetnej zmianie losu zatrzymałeś wszystkie swe zasady, nie zapomniałeś o dawnych marzeniach...

Gracchus westchnął.

— Ależ niestety — szepnął po chwili — teraz dopiero mogłem się przekonać, jak ciężka walka, jak wielki trud czeka te zasady, te marzenia, jeśli tylko pierwszy krok zrobi do rzeczywistości.

Katilina mruknął coś niezrozumiale przez zęby.

Gracchus prawił dalej z goryczą:

— Czy uwierzysz, że w jednej chwili zrobiłem sobie tysiąc nieprzyjaciół między sąsiadami, obywatelami, zniechęciłem mych własnych oficjalistów a co główna natrafiłem na dziwną niechęć, niepojęty upór samych chłopów.

— Przewidywałem to potrosze — szepnął Katilina.

Poddań moi przyjmowali moje dobrodziejstwa z pewnem niedowierzaniem, z rodzajem wahania się i obawy. Sprawiałem często całym gromadom traktamenta tu u siebie we dworze, sam poufalilem się z wszystkimi, a kiedy niekiedy z jednym i drugim wolniejszem odezwałem się słówkiem. I co? powiesz, chłopci moi, przypominając sobie, że przed swą ucieczką staroście takie i tym podobne miewał do nich przemowę, że co później w srobowe popadł śledztwo, oskarżyli mi sami do cyrkulu, zjechała mi na kark ogromna komisja i z wielką biedą wymknąłem się jeszcze suchą nogą z wszystkiego, tylko podziśdzień pod surową zostaje nadzorem. Ale nie dość na tem, zaprowadzane przeze mnie na lew na szyję szkółki ludowe, ściągnęły na się ogólną niechęć, nikt nie chciał korzystać z ich dobrodziejstwa, wszelkie przedstawienia były daremne. W niektórych wsiach popalono mi nowo pobudowane szkółki, gdzieindziej obito ustawionego przezemnie nauczyciela. Zniesienie cielesnej chłosty, nagle poniewolna łagodność mych oficjalistów, podnosiła z każdym nowym dniem ich zuchwałość i czy uwierzyłeś, że bez najmniejszego powodu z mojej strony przyszło do otwartego buntu, i dopiero komisarz cyrkularny z kilku żołnierzami potrafił przywrócić spokój i porządek...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dego" jak operetkę; wystarczało jej libretto z do-
wipem dość pierwotnym, wystarczał nawet komizm
p. Rybickiej—słuchała Glucka... jak Offenbacha.

Dziwić jej się trudno, tak jak nie możnaby jej
obwiniać, gdyby zobaczywszy na scenie, naprzykład
"Rodzeństwo" Goethego, nie domyśliła się z tej ba-
gateli nieporównanych piękności "Fausta", "Egmon-
ta", "Götza", lub "Ifigenji". Jest to kwestja kształ-
cenia publiczności repertuarem, które, jeżeli miałyby
być zamierzonym, nie może zależeć od niczem nieu-
sprawiedliwionego przypadku, ale powinno się od-
bywać z pewnym planem i kierunkiem. Niestety! o
ten plan u nas najtrudniej.

Repertuar operowy, przy całym swoim ubóstwie
jeszcze najczęściej zawisł od trafu, od zaangażowa-
nia lub uwolnienia tej lub owej śpiewaczki, od ur-
lopów, od dobrej komitywy panów reżyserów, od
fantazji artystów, słowem od wszystkiego, tylko nie
od tego co o nim jedynie stanowić powinno — od
stałego i energicznie przeprowadzonego planu.

Jeden z takich trafów wyprowadził na scenę "Ka-
dego"—cieszymy się i z tego, może inny jaki przypa-
dek pozwoli nam kiedyś usłyszeć prawdziwego
Glucka.

"Kady oszukany" wykonany był przyzwicie
przez panie: Klamryńską, Borzymowską, pp. Kozie-
radzkiego i Kwiecińskiego.

W. B.

Niewolnicy.

W ostatnich czasach zwyczaj ścigania się pieszego
wchodzi w modę, zwłaszcza w Anglii i w Rosji.

W Cesarstwie podczas lata ubiegłego roku nawet ko-
biety licznie uczestniczyły w takich turniejach, na które
tłumy widzów się zbierały.

Jako rozrywka wyścigi tego rodzaju nie są weale
czemś gorszym lub niedorzeczniejszym od wielu innych
rozrywek, a jako ćwiczenie fizyczne nie zasługuje na le-
kceważenie, skoro są kraje, w których szybkiebieganie
stało się jedną z profesji społecznych...

Mówimy tu o Japonji.

W kraju tym od jakich 20—30 lat wszystko uległo
zmianie; zmienił się więc i sposób podróżowania. Nie-
gdyś najulubieńszym "pojazdem" był *norimon* czyli
kango, prosta skrzynka, mniej lub więcej przyozdobiona,
do której podróżny wchodził przez wierzch. Skrzynka
ta zawieszana się z przodu i z tyłu u drewnianego drąga,
a dwóch ludzi niosło ten drąg na ramionach, podtrzymu-
jąc go w dwóch końcach. Co do koni, temi rzadko się
posługiwano i tylko panowie pozwalali sobie na ten zby-
tek... Jeździec siedział na siodle w pozycji skurczonej,
w kuczki, a konia prowadził służący za uzdę. Tylko
żołnierze jeździli naprawdę wierzchem. Tak więc głów-
nie ludzie pełnili obowiązki zwierząt pociągowych, na-
wet do przewożenia ciężarów.

Dziś *norimon* już zarzucony. W wielu miejscach są
koleje żelazne, w wielu innych się budują. Tokio ma
już tramwaje, a omnibusy są nieledwie w każdym wię-
kszym mieście i niektóre z nich łączą jedne z drugimi.
Ale drogi zwykle bywają w Japonji tak haniebne, że ma-
ło kto się odważa dotąd jeździć po nich na kołach. Dla-
tego też obok linii kolei żelaznych i maszyn parowych,
pełno jeszcze w tym kraju ludzi pracujących tak, jak
u nas konie i woły.

Po złych drogach lekkie tylko pojazdy krążyć mogą.
Takie też są najczęściej w użyciu, niepodobne do *norimonów*,
gdyż na kołach, ale ciągną je... ludzie. Mnós-
two takich dorożek w każdym mieście. Nawołują prze-
chodniów głośno.

Lecz o ile tragarze *norimonów* chodzili zwykle wolno,
o tyle ci pociągowi dorożkarze, nazywani *kurumajassan*
albo *ninzo*, biegną bardzo szybko. Kiedy podróżny
wsiadzie do wózka, którego dwa dyszle sterują nieco
w górę, wozniczek koni, wytargowawszy się pierw-
szemu, staje między dyszlami, połączonymi w końcu po-
przez pręcinę, chwytając oburącz, przegina wózek tak, żeby
mniej więcej trzymał się na kołach w równowadze, po-
chyla tułów naprzód i w tej pozycji, ruszywszy z miej-
sca, biegnie przed siebie. W nocy latarnia zawieszona
na pręcinie dyszlowej oświeca mu drogę. Zwykle
tempo stanowi bieg kłusowy. Przebieg wiorstę drogi
jest dla niego drobnotką. Jeżeli droga płaska lub po-
chyła nieco, łatwo przebiega i mil parę. Pod górę na-
wet rzadko się zdarza, by dla wypoczynku przystanął,
zwalnian jedynie trochę i wysila się, aż litość bierze pa-
trząc. Japończyk atoli prawie nigdy nie zmiłuje się nad
biedakiem, tylko europejczyk niekiedy w takim razie
wysiadł z powozu, żeby ulżyć ciężaru nieszczęśliwemu.
Jeżeli pasażer jest ciężki lub ma przy sobie pakunki,
a podróż ma być długa, to zaprzęg się podwaja; jeden
człowiek pozostaje między dyszlami, a drugi albo idzie
naprzód i za pomocą liny uwiązanej do wózka ciągnie
go także, albo z tyłu biegnąc popycha. Dwaj ludzie wy-
równują w szybkości dobremu koniowi pociągowemu
i bez dłuższego odpoczynku przebiegają 40—60 wiorst!
Ma się rozumieć, że taka praca mięśniowa wywołuje

olbrzymie ciepło; na ciele szybkobiega, tyle tylko odzia-
nem, ile prawo policyjne wymaga, występują duże kro-
ple potu i strugami spływają po plecach nieszczęśliwej
ofiary, która stanawszy u celu, obciera się, ciężko dy-
sząc, ale po chwili gwałtowniejsze bicie serca i oddycha-
nie wraca do normalnego stanu.

Trudno uwierzyć, iżby ci ludzie nie odbywali specjal-
nej praktyki swego fachu, a jednakże nie odbywają jej
wcale! Biorą się do tego rzemiosła z potrzeby, z nędzy.
i dzisiejszy rolnik jutro staje się takim "koniem". Po
ostatniej rewolucji, gdy wielu *samurajów* (szlachty)
zbiedniało, niejedną wielką dotąd panek, nie innego nie
umiejąc, tego chleba się chwycił i ciągnie dziś *kurume*
albo *dżinrikiszę*. Tak się dorożki nazywają w Japonji.

System muskularny u tych ludzi rozwija się świetnie,
szczególniej w nogach. Jedzą oni zwykle bardzo mało:
herbatę, ryż, jakaś zielenina, pataty, trochę ryb, oto
wszystko. Tak słabe odżywianie, a taka potężna ilość
pracy!

Cywilizacja europejska narzuciła im niebezpieczeń-
stwo, którego dawniej nie znali; muszą się więcej ubierać
niż dotąd, okrywać obnażone plecy dla przyzwoitości, co
wprawdzie uważali za rzecz zbyteczną, nie wiedząc prawie,
iż coś może być nieprzyzwoitem. Z narzuconej odzieży
wynikają przeróżne choroby płuc, gardła i piersi, cho-
ciaż co prawda radzą sobie jak mogą i noszą tylko bar-
dzo lekkie tkaniny, na nogach słomiane łapcie, nogi go-
łe, biały pas płócienny zwieszający się do połowy ud,
kaftan o szerokich rękawach rozpięty na piersiach, kape-
lusz półkulisty od słońca i modra chusta w ręku do ob-
cierania potu; niekiedy i na nogach obcisłe trykoty.

Dawny zwyczaj był zdrowszy i więcej malowniczy.
Tradycyjny szeroki kapelusz osłaniał bieguna od słońca;
ciało było prawie zupełnie nagie, pokryte tylko niebie-
skim lub czerwonym tatowaniem, to jest dziwnymi
rysunkami na grzbiecie, ramionach i udach. Widziałem
tam różne figury wojskowych, myśliwych, kobiet i ko-
miczne alegorie; to lis uciekający przed psem, to wąż
kryjący się do jamy, przyczem złośliwy artysta umiał
dobierać dla uciekającego zwierza naturalną kryjówkę...

Zresztą rysunek jak rysunek, ale nagość w tym wy-
padku jest lepszą od przybrania w odzież pod względem
hygienicznym. Moralność jest tu z hygieną w niezgo-
dzie. Jeżeli co przytem razi najwięcej, to nie nagość,
lecz przymus zwierzęcej pracy, narzucony człowiekowi.
Albo znieście tę poniżającą profesję, panowie japończy-
cy, albo też niech się obojętaj przyzwoitości pogodzi
z koniecznością sanitarną.

Albo nie tak to łatwo znieść zajęcie, któremu w samej
stolicy japońskiej, w Tokio, oddaje się 30,000 ludzi...
Ileż setek tysięcy zarobkuje w ten sposób w całym kra-
ju! Bo trzeba jeszcze dodać, że japończycy lubią po-
dróżować...

Szybkość biegu i wytrzymałość na zmęczenie japońskich
"ciągniwozów" jest zdumiewająca. W Tokio można ją
często porównywać z wytrzymałością koni. Kto tylko
trzyma te ostatnie, ten do każdego konia musi mieć oso-
bnego "człowieka", który swego zwierzęcia nie może ani
na chwilę odstąpić. Wszędzie więc biegnie obok niego,
a często i przed niego wybiega, żeby krzykiem spędzić
przechodniów z ulicy.

Nautilus.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum spraw zagranicznych zamierza
wydać nową instrukcję dla rzeczywistych konsułów
rosyjskich. Instrukcja dotychczasowa przedstawia-
ła kilka niedokładności, szczególnie względem po-
stępowania z poddanyymi rosyjskimi, którzy za gra-
nicą zostali aresztowani. Z tego powodu zdarzyło
się nieraz, iż konsulowie zupełnie zbytecznie brali
w opiekę i uwalniali aresztowanych, w innych zaś
razach odmawiali swojej interwencji, która byłaby
zupełnie stosowną. Kilkakrotnie wyjaśnienia oga-
lżane w cyrkularzach nie zaradziły złemu, obecnie
zaś wydana instrukcja zawierać będzie ściśle okre-
ślenie trybu postępowania konsułów w tego rodzaju
wypadkach.

— Ministerjum skarbu wystąpiło do rady państwa
z wnioskiem, dotyczącym umorzenia w drodze pra-
wodawczej zaległości w niedosłużonych z rozma-
itych przyczyn placach urzędników wszystkich wy-
działów.

— Departamenty praw i ekonomji państwowej
wystąpiły z opinią przeciwko projektowi minister-
jum finansów, dotyczącemu inspekcji fabrycznej.
Według tego projektu, w każdym okręgu fabry-
cznym mieli urzędować jeden inspektor starszy,
oraz szereg inspektorów młodszych t. j. miejscow-
ych. Zdaniem zaś wspomnianych departamen-
tów inspekcja ma być złożoną z samych tylko in-
spektorów miejscowych, z których każdy pobierać
winien placę w sumie 4,000 rs. rocznie.

— Wskutek projektowanego łączenia biur tele-
graficznych z pocztowymi, przybyłoby w Cesarstwie

i Królestwie kilkaset nowych stacyj telegraficznych,
w miejscach gdzie znajdują się stacje pocztowe. Pro-
jektem ustanowienia tych nowych stacyj zajmie się
osobna komisja, w której skład wehodzić mają dele-
gaci departamentów poczt i telegrafów.

— W r. b. powoływanie popisowych do spełnie-
nia obowiązków służby wojskowej rozpocznie się
w następujących terminach. W pierwszym rewir-
rze powołania (cyrkuly zamkowy i soborny) dnia
13-go listopada; w drugim rewirze (cyrkuly bieleń-
ski i powązkowski) dnia 17-go t. m.; w trzecim re-
wirze (cyrkuly wolski i jerozolimski) dnia 22-go
t. m.; w czwartym (cyrkuly łazienkowski, nowo-
wowiecki i praski) dnia 28-go t. m. W terminach tych
winni się stawić w urzędzie spisu wojskowego ci,
którzy otrzymali odroczenie do obecnego powołania
i wszyscy wniesieni do list spisowych r. b., z wy-
jątkiem uczeszczających do zakładów naukowych,
którzy uzyskali odroczenie do zupełnego ukończenia
nauk.

— Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygo-
dnia od dnia 14-go do dnia 21-go paździer-
nika r. b. włącznie, wydała 83 nowych książeczek
(mniej o 28 niż w tygodniu poprzedzającym), na
które, tudzież na dawniejsze w 399 wnioskach,
złożono rs. 10,748 kop. 55 (mniej o rs. 1,390 kop.
15 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu
kasa oszczędności na żądanie 195 uczestników wy-
płaciła (prócz procentów w sumie rs. 115 kop. 11½,
należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów)
rs. 9,890 kop. 82½ (mniej o rs. 4,118 kop. 60 niż w
tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 75 książeczek.
Ogólna przeto liczba uczestników 35,544 posiada
kapitał rs. 1,456,198 kop. 23½ (więcej o rs. 858
kop. 53½ niż w tygodniu minionym).

— Ulica Wronia jest obecnie na całej swojej dłu-
gości przebrukowywana.

— Wystawa olbrzymiego plafonu Henryka Siemi-
radzkiego, urządzona na czas krótki przez Towar-
zystwo zachęty sztuk pięknych w sali resursy oby-
watelskiej, otwartą będzie od wtorku dnia 30-go
b. m.

— Członek sądu okręgowego kaliskiego, as. k.
Steblin-Kamieński, mianowany został pomocnikiem
juryskonsulta ministerjum morskiego.

— Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący ty-
dzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: "Intryga i miłość" (występ p. Knap-
czyńskiej); wtorek: "Rigoletto" (występ p. Varesi i
p. Defalco, ab. A, nr 4); środa: "Rozwiedzmy się" i
"Jestem zabójcą"; czwartek: "Łucja z Lammer-
mooru" (występ p. Varesi i p. Defalco, ab. B, nr 4) i
"Divertissement"; piątek: "Mignon"; sobota: "Łucja
z Lammermooru" (występ p. Varesi i p. Defalco,
abonament zawieszony); niedziela: "Kady oszuka-
ny" i "Robert i Bertrand".

Salę ređutową.

Poniedziałek: "Kosa i kamień", "Pan Benet" i
"Prelegent"; wtorek: "Wielki człowiek do małych
interesów"; czwartek: "Bibiński" i "Maż na wsi";
piątek: "Niby małżeństwa"; sobota: "Montjoye";
niedziela: "Straduje", "Uściskajmy się" i "Sidła".

Teatr mały.

Poniedziałek: "Ładny chłopiec"; wtorek: "Nerwo-
wi"; środa: "Ładny chłopiec"; czwartek: "Nerwowi";
piątek: "Pierścień rodzinny"; sobota: "Nerwowi";
niedziela: "Ładny chłopiec".

* Towarzysz prezesa dyrekcji teatrów warszaw-
skich, pułkownik inżynierji Palićyn, powrócił z za-
granicą.

* Wczorajsze wznowienie "Nietoperzy" szczer-
nie wypełniło widownię teatru na salach ređutowych.

* Na prowizorycznej scenie w salach ređutowych,
oprócz repetycji z "Trzpiotki", odbywają się próby
z dramatu Legouvégo "Anna de Kerviller" oraz
z komedji jednoaktowej Gondineta i Wolffa "Sko-
wroniek".

Wszystkie te nowości ukazać się mają w przy-
szłym podobno tygodniu.

* W obsadzie partji próbującego się obecnie
"Strasznego dworu" Moniuszki zaszyły nowe zmiany.
Hanne, zamiast p. Hermanówny, śpiewać ma jak
dawniej p. Szczepkowska, partję "stryjenki" wyko-
na p. Majeranowska, a barytonową rolę Macieja po-
wierzono tenorzyście p. Mikulskiemu.

* Koncert p. Adamowskiego, wiolonczelisty, odbyć
się ma w sali resursy obywatelskiej w dniu 8-ym li-
stopada.

* Jeżeli mamy dać wiarę informacjom niektórych
petersburskich dzienników, grono polaków zamie-
szkałych w Petersburgu czyni znów starania o ot-
warcie czasowego teatru polskiego.

Podobno na ten cel zebrana została znaczna
suma.

* Z New-Yorku nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość o nadzwyczaj świetnym debiucie p. Marceliny Sembrich w nowo otwartym gmachu opery Abbeya.

Artystka wystąpiła w najlepszej z ról swojego bogatego repertuaru „Lucji”.

Pierwszy ten jej występ przed publicznością amerykańską odbył się we czwartek.

* Numer 4-ty *Echa muzycznego* zawiera prace Ed. Lubowskiego, K. Kaszewskiego, Wł. Bogusławskiego, M. Gawalewicz, M. Karasowskiego, J. Tretjaka i innych.

Pismo to jest widocznie na drodze rozwoju.

= Z teatryku dobroczynności.

W dniu wczorajszym, wieczorem, na scenie teatryku Towarzystwa dobroczynności odbyło się przedstawienie, złożone z dwóch komedyj „I radość przestrasza” oraz „Złoty cielec”, tudzież z zaimprovizowanego koncertu.

W widowisku przyjęli udział w połowie aktorzy teatrów warszawskich, w połowie zaś amatorzy.

Dochód z widowiska przeznaczono na rzecz pp. Linkowskich, b. artystów sceny naszej.

Usiłowania występujących oklaskiwano wedle zasługi.

= Bilans wydawniczy.

Według sprawozdania wydziału prasy, w czasie od dnia 28-go sierpnia do dnia 4-go września wyszło z pod pras drukarskich ogółem 30 książek polskich.

W tej liczbie 27 książek ukazało w Warszawie, 2 w Częstochowie i 1 w Płocku.

Miedzy wydawnictwami znajduje się 8 książek treści religijnej, 6 powieściowych, 4 naukowe, 3 pedagogiczne, 2 historyczne, 2 ludowe, 2 dla dzieci, 2 kalendarze i 1 ekonomiczna.

= „Rocznik prac naukowych.”

Za przykładem lat ubiegłych i w r. b. powzięto zamiar wydania „Rocznika prac naukowych.”

Ponieważ i w tem wydaniu zamieszczoną być ma kronika prac studenckich, uprasza się przeto osoby, wydawnictwu temu życzliwe, o zawiadomienie, gdzie i jakie prace pp. studentów w ciągu lat 1882-go i 1883-go drukowali.

W kronice tej wszelkie prace znajdą uwzględnienie.

Autorowie którzy jeszcze prac swoich nie złożyli a pragnęliby takowe zamieścić, w „Roczniku”, zechcą listownie zgłosić się do redakcji *Gazety polskiej*.

Wszelkie listy przysyłać należy pod adresem tej gazety: „Warecka nr 6, dla „Rocznika prac naukowych.”

Inne pisma warszawskie niniejsze zawiadomienie w swych łamach łaskawie powtórzyć zechcą.

= Doktoryzacja.

W niedzielę dnia 6-go bież. m., o godzinie 1-ej po południu, w auditorjum (8-em) uniwersytetu warszawskiego, lekarz Pawiński bronić będzie publicznie napisanej przez siebie celem uzyskania stopnia doktora medycyny rozprawy p. t. „O arytmie serca w ogóle, a w szczególności przy wadach zastawek sercowych”.

Oponentami z urzędu naznaczeni są pp. profesory Lambl i Łapezyński.

= Konsekracja kościoła WW. świętych.

Ceremonia poświęcenia świątyni tej odbędzie się pojutrze dnia 31-go b. m. i rozpoczęta zostanie o godzinie 8-ej.

Ponieważ uroczystość, jakiej Warszawa nie była świadkiem od lat 34 (w r. 1849-ym konsekrowano kościół Karola Boromeusza) połączona jest z licznymi obrzędami, trwać ona będzie przeto do 1-ej z południa.

Na konsekratora zaproszony został przez JE. ks. arcybiskupa Popielę, JE. ks. Hollak, biskup sufragana sejneński, a dawny proboszcz parafii WW. świętych.

= Pożyteczny projekt.

Urzednicy dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej postanowili podobno zawiązać stowarzyszenie spożywcze na wzór swoich kolegów z kolei nadwiślańskiej.

W sklepach stowarzyszenia wszelkie produkty mają być wydawane tylko na książkę, a należność co miesiąc stracaną będzie z pensji członków.

Rzecz praktyczna.

= Pomysłowość niemiecka.

Jedna z fabryk berlińskich zaczęła wyrabiać i rozpowszechniać w naszym kraju piece fajansowe, na których odwzorowane są postacie Sobieskiego i współczesnych dowódców, jako też sceny z odsieczy wiedeńskiej.

Fabrykanci niemieccy liczą może trochę na to, iż zagrzewająca ducha zewnętrzność pieców uczyni nas mniej wymagającymi co do ich ogrzewalności wewnętrznej...

= Zysk Warszawy z polityki!

Damy niemieckie, mszcząc się za zniewagę wyrządzoną królowi hiszpańskiemu, zawiązały stowarzyszenie, mające na celu... wyświecenie wyrobów paryskich z salonów berlińskich.

Deutsches Tageblatt donosząc o tem, nadmieniam, iż zwolennicy cudzoziemszczyzny będą się mogli ekwipować w Warszawie, „gdzie artykuły modne są bez zarzutu”...

No, no...

= Obawa.

Do niedawna jeszcze byliśmy znani z galanterji dla dam i z poszanowania dla starszych; nazywano nas nawet „francuzami północy”.

Dziś baczniejszy obserwator dostrzeże łatwo, iż nazwa ta zaczyna tracić u nas rację bytu.

Coraz więcej mamy donżuanów brukowych i „kamelij”... przekwitłych, lecz coraz mniej tych, dla których siwe włosy mają jakieś znaczenie.

Obecnie np. starzec lub kobieta nie mogą liczyć na należne im względy.

Nie mówiąc już o niższych warstwach społecznych i „wykwintniej urodzeni” w dzisiejszych czasach nie wstydzą się torować sobie drogi w miejscach publicznych lokciami, bez uwagi na płeć i wiek.

Wczoraj np. po południu na Marszałkowskiej jakiś młodzieniec tak silnie potracił wiekową już kobietę, iż upadła na kamienie.

Myślicie, iż pośpieszył jej z pomocą i przeprosił za nieuwagę?

Bynajmniej—puścił się śpiesznie dalej, nie obejrzawszy się nawet.

Doprawdy, jeżeli tak dalej będzie, to zachodzi obawa, czy z francuzów północnych nie zejdziemy na północnych... niedźwiedzi?

= Miljonowy spadek.

Z pomiędzy wielu zapowiadanych a mitycznych spadków, jeden nareszcie stał się faktem dokonanym.

Szczęśliwym sukcesorem jest Maciej Kowalczyk, niegdyś stelmach, zamieszkały na Pradze.

Przed 6-ma laty otrzymał on wiadomość o śmierci swego wuja, brata matki, Alberta Göreke, zamownego posiadacza dóbr ziemskich i kilku winnic nad Renem.

Göreke, jakkolwiek Niemiec z pochodzenia, urodzony był w Polsce i dopiero jako wyrostek wywędrował do ojczyzny przodków swoich.

Przechodząc rozmaite koleje losu, dorobił się ogromnego majątku.

Zamiarem jego było obdarzyć fortuną krewnych żony, przed nim zmarłej, a siostrze swej, Kowalczykowej, udzielić jakiś legat.

Świadczył o tem list, pisany do krewnych żony, na podstawie którego wystąpili z pretensją do spadku.

Ponieważ jednak testamentu nie znaleziono, więc prawnym sukcesorem stawała się jedyna siostra Görekego, Kowalczykowa, a po śmierci jej równocześnie zaszłej, syn Maciej Kowalczyk.

W sprawie tej przyjeżdżał umyślnie do Warszawy adwokat z Kolonii, który otrzymawszy od Kowalczyka zapewnienie 20% od całej sumy, proces szczęśliwie przeprowadził swoim kosztem, oraz wziął na utrzymanie rodzinę Kowalczyka, przez cały ten czas przebywającą w Kolonii.

Masa spadkowa wraz z procentami ocenioną została na 1½ miliona marek.

Kowalczyk, jakkolwiek prosty rzemieślnik, jest dosyć sprytny i w ciągu kilku lat nabrał wielu potrzebnych wiadomości, ale pomimo namawiań adwokata nie chciał osiąść za granicą i wszystkie nieruchomości posprzedał.

Po potrąceniu wszelkich kosztów pozostało mu około 450,000 rs. majątku.

Za część powyższej sumy nabył Kowalczyk znaczne dobra Pogłów na Podolu galicyjskiem, a obecnie przybył do Warszawy i traktuje o nabyciu nieruchomości na Pradze.

Miljonowy spadkobierca jest żonaty i ma siedmioro dzieci, z których czworo odbiera wychowanie w Galicji.

= Zagadkowa wizyta.

Do domu nr 65 przy ulicy Marszałkowskiej dobił się w dniu wczorajszym około godziny 2-ej po północy jakiś nieznajomy człowiek.

Zapytany przez otwierającego mu bramę stróża o interes, jaki go skłania do wchodzenia do domu o tak późnej porze, odrzekł, iż ma ważną depeszę do p. G. i takową osobiście wręczyć mu jest obowiązany.

Wpuszczony do mieszkania pana G. przez pokojówkę, powtórzył jej to samo, gdy zaś wyszedł doń gospodarz oświadczył mu, iż ma list do jego żony.

Pan G. zażądał listu, okazało się atoli, iż nieznajomy takowego nie posiada, skutkiem czego tajemniczego gościa przyaresztowano...

Dalszy tok sprawy jest dotąd nieznan.

= W gnieździe łotrzyków.

Rewirowy Malfiński, pragnąc przyaresztować od dawna przez polację ściganych złodziei Gauermana, Blumberga i złodziejkę Albram, znaną pod przezwiskiem „złotej raczki”, wszedł do mieszkania niejakiego Flekera, przy ulicy Niskiej pod nr 2, gdzie widział ich wchodzących.

Fleker atoli, spostrzegłszy wchodzącego Malfińskiego, schwył stojącą w pobliżu siostrę i rzucił ją nań, czem przerażony Malfiński wybiegł na ulicę, celem wezwania pomocy policyjnej.

Zanim jednak powrócił, tak goście-złodzieje jak i ich gospodarz umknąć zdołali.

= Kradzieże.

Dwa dni ubiegłe obfitowały w wypadki kradzieży. Oto głównejsze z nich.

Z mieszkania p. Lucjana J., podczas nieobecności tegoż w domu, skradziono rzeczy i kosztowności na sumę 300 rs. Ze szpitala praskiego skradziono sztukę płótna, 6 koidet podsztych, fartuchów kilkanaście sztuk, prześcieradło, kilka poduszek itp. przedmiotów.

Z mieszkania artystek cyrkowych Idy O. i Marii H., przy ulicy Nowy-Swiat pod nr 40, skradziono różnych kosztowności na sumę 400 rs.

= Znaczna kradzież.

Ze sklepu kolonialnego za rogatką jerozolimską pod nr 3-m, niewiadomi złoczyńcy, wylamawszy drzwi wchodowe, zabrali 35 głów cukru, 13 funtów herbaty, pakę z produktami sardynek, marki stemplowe i pocztowe, zaszar, tyżeczki i srebro, słowem wszystko, co tylko jakakolwiek większą wartość przedstawiało, na ogółną sumę 1500 rs.

Poszkodowany, p. K., utrzymuje, iż dla zabrania ukradzionych rzeczy potrzeba było co najmniej dwóch wozów.

A stróż nocni?

= Zawalenie się sufitu.

Pod nr 54-ym na Krakowskim-Przedmieściu, służąc u właściciela składu obrazów M. R., zapomniana o zamknięciu kranu wodociągowego, skutkiem czego woda zalała podłogę, a rozmoczywszy sufit mieszkania parterowego, spowodowała zawalenie się takowego.

Na szczęście wypadku z ludźmi żadnego nie było. Nieostrożną służącą pociągnięto do odpowiedzialności.

= Bez wypadku.

Noć dzisiejszej w gmachu szpitala ujazdowskiego na 3-m piętrze zapadł się sufit, nadwyrężywszy silnie sufity 2-go i 1-go piętra.

Na szczęście oberzło się bez wypadku z ludźmi.

= Zamach samobójczy.

Noć dzisiejszej z okna pierwszego piętra na Nowomiejskiej, pod nr 2, wyskoczyła K. S., licząca 56 lat wieku. Nieszczęśliwa, uległa polamaniu nóg.

Powodem zamachu samobójczego było obłąkanie.

= Samobójstwo.

Przy ulicy Żelaznej pod nr 30-ym odebrał sobie życie przez powieszenie Marjan Franciszek K., 30 lat wieku liczący.

Przyczyną samobójstwa było nałogowe pijaństwo.

= Wypadki.

Przechodząca przez Krakowskie-Przedmieście Helena P. upadła i zraniła się niebezpiecznie w głowę. — Na Pradze zmarł nagle Seweryn O.; przyczyną śmierci była apopleksja. — Na Podwalu wagon tramwajowy najechał na dorożkę nr 801, z której spadł woźnica i lekko skaleczył się w głowę. — Na Pokornej podniesiony został w stanie bezprzytomności jakiś mężczyzna, którego odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zagrożona świątynia.

We wsi Beszowej, w kieleckiem, znajduje się starożytna świątynia, licząca blisko trzy wieki, zagrożona zupełną ruiną.

Kościół ten wznosił biskup krakowski Albert Jastrzębiec z Rytwian.

Ongi znajdował się przy nim klasztor ojców pijarów.

Świątynia beszowska zaliczała się w swoim czasie do najwspanialszych w dawniejszej Polsce.

Fundusz potrzebny na odnowienie zniszczonego wiekiem kościoła obliczono na 10,000 rs., lecz sumy tak znacznej nie zdoła dostarczyć tamieczna parafia jako zamala i zauboga.

Dlatego też byłoby najwłaściwszem odwołanie się w sprawie utrzymania starodawnej świątyni do całego kraju, a ten niezawodnie nie poskąpiłby pomocy materialnej.

= Z okręgu górniczego.

Korespondent nasz z Dąbrowy donosi, iż stagnacja w kopalni galmanu w Bolesławiu pod Olkuszem została spowodowana nowootwartymi dla ludności robotniczej zarobkami na drodze iwangrodzko-dąbrowskiej.

Mnóstwo bowiem górników porzuca kopalnię i udaje się na planty kolejowe.

Podobna stagnacja zaczyna też oddziaływać w kopalniach rządowych galmanu „Jeny” oraz „Uliszes”.

W ubiegłym znowu tygodniu robotnicy kopalni hr. Renarda w Sielcu pod Sosnowcem zawiesili roboty.

Przerwa trwała tylko dzień jeden.

Dzięki łagodnym i taktownym przemówieniom dyrektora i głównego inspektora kopalni robotnicy powrócili do zajęć.

= A więc nie polak...

Przed kilkoma tygodniami jeden z korespondentów doniósł nam, iż dobra Kamińsk, w gubernji piorkowskiej położone, przechodzą w ręce niemieckie.

W kilka dni później jedno z pism codziennych

usiłowało rehabilitować nowonabywcę, ogłaszając, iż jest on stałym mieszkańcem kraju i funduszami swojemi przyczynia się do dobrobytu wielu miejscowych instytucyj.

Wiadomość ta, aczkolwiek sprzeczna z naszymi informacjami, pocieszyła nas jednak w przykrej po-
myśle.

Niestety, radość niedługo trwała, gdy oto odbiera-
my od naszego korespondenta z Łodzi następujące
w tej mierze objaśnienie.

Nabywca dóbr Kamińsk, pomimo, iż jest w kraju
urodzony, nie zna nawet jego języka.

Wprawdzie wspiera instytucje, lecz instytucje nie-
mieckie, przyczyniając się do separatyzmu kolonji
germańskiej i germanizacji okolicy.

Takich właścicieli ziemskich chyba jaknajmniej
pragnęlibyśmy widzieć w Królestwie...

== Z sądu.

W dniu 15-ym b. m. sąd okręgowy piotrkowski
rozstrzygał sprawę żonobójstwa, ważną i interesu-
jącą ze względu na sferę podsądnego, oraz pobudki
zbrodni.

Piotr Jakubiak, mieszkaniec jednej z wiosek po-
wiatu radomskiego, stróż leśny, oskarżony zo-
stał o rozmyślne zabójstwo żony swojej Tekli.

Sledztwo wykryło, iż Tekla Jakubiakowa po dwu-
letnim małżeńskim pożyciu została zamordowana
w lesie w stanie brzemiennym.

Podejrzany o żonobójstwo mąż Piotr Jakubiak na
sledztwie pierwiastkowym i w sądzie przyznał się
do przestępstwa, że łzami jednak w oczach opowia-
dał, że żonę swoją kochał i że przestępstwa dopu-
ścił się w gniewie, wywołanym sprzeczką.

Wskutek robionych przez niego wymówek za złe
prowadzenie się i stosunki z właścicielem sąsiedniej
wioski, żona cynicznymi odpowiedziami wyprowa-
dziła go z cierpliwości, tembardziej iż ją łagodnie
prosił, tak że prawie bezwiednie uderzył ją kijem i
zabił.

Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, ska-
zał go na osiedlenie w Syberji.

== Napad rozbójniczy.

W ubiegły czwartek, po godzinie 8-iej wieczorem,
na powracającego dorożką z dworca kolejowego se-
dniego pokoju m. Łodzi napadło tamże sześciu ra-
busiów.

Napastnicy pochwycili cugle koni, a inni rzucili
się na woźnicę i siedzącego w powozie pasażera, ra-
niając obydwóch nożami.

Woźnica otrzymał niebezpieczną ranę w plecy, se-
dzący zaś w brzuch.

Napadnięci, stawiając opór, równocześnie nawo-
ływali o pomoc.

Na krzyk ich przechodzący podówczas tamtędy
inny sedzia pokoju świstawką dał sygnał, na który
nadbiegła policja.

Jednego z rabusiów przytrzymano, a na podsta-
wie jego zeznań jeszcze tegoż samego wieczoru wy-
szukano i przyaresztowano całą szajkę złoczyńców.

Fakt ten podajemy za *Łodz. Ztg.*

== Pożar.

Miasto Dubienka, w gubernji lubelskiej, nawiedził groźny
pożar.

Splonęła do szczytu miejscowa apteka.

== Wypadki na prowincji.

W dniu 24-ym b. m., we wsi Zawada, w pow. olkuskim,
utopił się w studni Bartłomiej Chwast, liczący lat 39.

Przy studni pozostawił pas, butelkę z wodką i czapkę.

W której się znajdowało groszy 10.

Następnego dnia we wsi Szyce duchowne, w tymże powie-
cie, na samej granicy, spalił się dom mieszkalny

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Budynek był ubezpieczony.

Ze świata.

× Essad bej, sekretarz ambasady tureckiej w Rzy-
mie, rodem polak, zwiedza obecnie zabytki krakowskie.

× Z wieży marjackiej w Krakowie, jak donosi *Re-
forma*, spadła w tych dniach cegła z taką siłą, iż jakby
nożycami przecięła ogniwa łańcucha żelaznego otaczają-
cego świątynię.

× „Grube ryby“ Bałuckiego wystawione zostały
w dniu 28-ym b. m. na scenie teatru w Łomżyca-Jein,
w Czechach.

× Lucca wystąpi w listopadzie r. b. w Moskwie
w trzech koncertach tamtejszego towarzystwa filharmo-
nicznego. W styczniu r. p. znakomita *diva* da się sły-
sząć w Królewcu. A gdyby się tak zatrzymała w War-
szawie?

× Zdrowie Jana Straussa, w skutek silnych wra-
żeń doznanych w Berlinie i Wiedniu, pogorszyło się
znacznie. „Król walców“ cierpi na nieznosne migreny
i mdłości, budzące poważne obawy.

× „Gartenlaube“ przeszła na własność firmy stutt-
gardzkiej Kröner, redakcja atoli tego najpopularniejszego
w Niemczech pisma pozostaje nadal w Lipsku. *Gar-
tenlaube* ma przeszło 200,000 prenumeratorów w r. b.

× Dermohygmometrja. Do niezmiernie długiej lita-
nji środków djaagnostycznych, t. j. sposobów dochodze-
nia choroby w ciele ludzkim, przybywa środek nowy,
czy więcej skuteczny od wielu mało skutecznych dotych-
czasowych — przyszłość dopiero oceni. Cierpiąca pu-
bliczność ma wszelkie prawo do pesymistycznego zapa-
trywania się na postęp owych mikroskopowych subtelnos-
ści w dzisiejszej medycynie, które po większej części
rozgłos swój zawdzięczają tylko teoretycznym pozorom
trafności, a w praktyce cichną i w milczeniu zapomnie-
nia giną. Nigdzie może odwieczny spór teorii z zasto-
sowaniem nie prowadzi się z taką zmiennością rezulta-
tów, jak właśnie na polu sztuki lekarskiej i dlatego to
nauka medycyny dotąd znosić musi to upokorzenie, iż
ją jeszcze częściej sztuką niż nauką nazywają. Uczeń
lekarze siłą się wprawdzie oprzeć ją na podstawach
ściśle umietyjnych i do rozpoznawania chorób obmyśla-
ją coraz to doskonalsze i ściślejsze metody — ale w pra-
ktyce bardzo rzadko się zdarza możliwość stosowania
wielu metod, nawet konieczne przez stan chorego wska-
zanych, a przytem chorego nie może poprzestać na roli
naukowego „okazu“ i nie o to mu idzie, żeby lekarz je-
go chorobę określił, tylko o to, żeby ją usunął. Że zaś
w tym kierunku więcej jeszcze do zrobienia pozostało
niż dotąd zrobiono, to każdy przyznać musi. Jednakże
między udoskonaleniem środków djaagnostycznych a po-
stępem samych metod leczniczych czyli terapii zachodzi
ściśły związek, i dlatego każdy krok w kierunku rozpo-
znawania chorób interesuje zarówno uczonego medyka,
jak i jego pacjenta. Dlatego też z ciekawością odczyta-
liśmy sprawozdanie p. Collongues w Akademji nauk pa-
ryskiej z jego doświadczeń, dotyczących hygrometrii
skóry. Są to środki mierzenia wilgotności skóry za po-
mocą przyrządów hygrodermometrycznych. Przekony-
wamy się z ich użycia, iż naskórek na ciele naszym ma
tylko własność wydzielania, a nie nie pochłania, że
przeto ani gazów, ani płynów skóra nie absorbuje, lecz
je eliminuje. Kąpiel oczyszcza tylko pory i ułatwia wy-
dzielanie par. O tem wszystkim wprawdzie już wie-
dziano dawniej, ale p. Collongues zmierzyl liczebnie tę
działalność skóry i doszedł do wniosków o ściślej zale-
żności tego działania od stanu zdrowia organizmu. Prze-
ciętnie, zdrowy dorosły człowiek wydziela na dobę
1,442 gramów pary wodnej (z różnymi przymieszkami)
przez skórę na całym ciele. W różnych ciepłotach
ilość ta ulega znacznym fluktuacjom, i staranne a częste
jej mierzenie, oczywiście częściowe, nie całego ciała lecz
naprzykład tylko ręki jednej, może być wskazówką do
rozpoznawania stanu zdrowia. Ma się rozumieć, iż nie
będzie to nigdy wskazówką pierwszorzędą, choć znacz-
nia jej lekceważyć nie można, wiedząc jak ważną rolę
grają t. z. poty w przebiegu wielu chorób. Ale zanim
dermometr wejdzie w użycie, musi przyjąć inną formę,
bo przyrząd p. Collongues nie nadaje się wcale do pod-
ręcznej praktyki.

× Popioły Wazów, Gustawa IV-go, Adolfa i syna
jego ks. Gustawa, przewiezione zostaną do Sztokholmu
i złożone w grobach katedralnych. Krokiem tym zamie-
rza dynastia Bernadottów spłacić dług dynastji Gustawa
Wazy.

× Opera paryska, oprócz wielu pierwszorzędnych
zalet i skarbów skrzętnie nagromadzanych, posiada też
swoją specjalną bibliotekę. Zbiór obejmuje obecnie 600
partycy oper, 58 kantat, 100 kompozycy muzycznych
na orkiestrę, 1,098 aryj baletowych, 300 partytur forte-
pianowych, 25 symfonij, 28,000 utworów do śpiewu itd.
Biblioteka kryje również cenną kolekcję rękopisów ta-
kich znakomitości jak: Gluck, Meyerbeer, Rossini, oraz
manuskrypta i partytury oper od stu lat już niewysta-
wianych na scenie, a dziś istotną rzadkość stanowiących.
Sam zbiór autografów Spontini'ego obejmuje 15 tomów
in folio. Obszerną wiadomość o tych skarbach opery
paryskiej znaleźć można w świeżo wydanym dziele La-
jarta pod tytułem: „*Les curiosités de l'Opéra*“.

× Ekspulsje cudzoziemców są obecnie we Francji
na porządku dziennym. Zwłaszcza fabryki wzięły się
gorliwie do wypraszania ze swoich murów robotników —
obcokrajowców. Nie-francuzom pozostaje przeto alter-
natywa: albo naturalizować się, albo opuścić państwo,
raz jeszcze wskrzeszające do życia edykt nantejski. Kto
na tem gorzej wyjdzie?

Nekrologja.

† S. p. Łukasz Stalski, b. obywatel i majster rzeźniczy,
opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 71, przeniósł
się do wieczności dnia 20 b. m. Pozostali w głębokim smu-
tku brat, siostry, syn, córki, zięciowie i wnuki zmarłego za-
praszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabo-
żeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych,
w dniu 30 października, we wtorek, o godzinie 11-iej zrana,
oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż ko-
ścioła, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkow-
ski odbyć się mające.

† S. p. Ignacy Wilski, obywatel ziemski, w dniu 28-ym
b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakra-
mentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 49. Po-
została żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, znajo-

mych, przyjaciół i sąsiadów na żałobne nabożeństwo w dniu
31 b. m., o godzinie 11-iej zrana, w kościele św. Aleksan-
dra i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie
3-iej po południu, tegoż dnia, na cmentarz powązkowski od-
być się mające.

—1029—

† S. p. Zosia Zabielska, córka Juliana i Ludwiki z Je-
drzejewskich, przeżywszy miesięcy 9, powiększyła grono a-
nielków dnia 28 b. m. W głębokim smutku pogrążeni ro-
dzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wy-
prowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zielnej nr 18, dnia 30
października, o godzinie 10-iej zrana, na cmentarz powązk-
owski.

—3688—

† S. p. Stanisław Miller, syn majstra krawieckiego, po
krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 32, w dniu 23
października przeniósł się do wieczności. Pozostała w nieu-
tulonym żalu żona, rodzice i bracia zmarłego zapraszają
krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo
w dniu 30 b. m., we wtorek, o godzinie 10-iej zrana, w ko-
ściele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże
dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3 i pół po południu, na
cmentarz powązkowski.

—3689—

† We wtorek, dnia 30 października, jako w bolesną ro-
cznicę śmierci s. p. Władysława Japowicz, oraz s. p. Zu-
zanny z Japowiczów Bagińskiej, odbędzie się żałobne na-
bożeństwo o godzinie 11-iej zrana, w kościele św. Krzyża,
na które to pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajo-
mych.

—3675—

† Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie szano-
wnemu duchowieństwu i wszystkim osobom, które raczyły
odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki żony
mojej s. p. Franciszki z Gerbanów Ciszewskiej i zarazem
zapraszam na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu
30 b. m., o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Karola
Boromeusza przy ulicy Chłodnej.

—3685—

Ignacy Ciszewski.

Z Cesarstwa.

Petersburg 27-go października. — Ostatniemi cza-
sy za granicą znowu zaczęły się rozchodzić pogłoski,
przypisujące Rossji wojownicze zamysły. Pogłoski
te odbiły się na giełdach, co wpłynęło znowu na ob-
niżenie waluty. Z tego powodu *Journal de St.-Pe-
tersbourg* pisze: „Świat finansowy uległ w tych dniach
panice, motywującej się, jak objaśniają zagraniczne
telegramy, niepokojącami wiadomościami o polityce
Rossji. Stanowczo nie jest nam wiadomo, co by mo-
gło spowodować podobnego rodzaju wieści, pozba-
wione wszelkiej podstawy. Dawniej zadawano so-
bie przynajmniej trud rozgłaszania bezsensów, któ-
re można było chwycić w lot i odpiąć, tym razem
jednak goniący za obniżką zagraniczni spekulanci
nie fatygowali nawet fantazji i sprawa ograniczyła
się na operacjach z walutami rosyjskimi pod pozom
obawy wojny. Tymczasem obawa ta jest w zupeł-
nej sprzeczności z istotnem położeniem rzeczy.
Nie tylko bowiem, że rząd cesarski znajduje się
w najlepszych stosunkach ze wszystkimi państwami,
ale i one wszystkie głęboko są przejęte przekon-
aniem o otwartej i zupełnie pokojowej polityce ga-
binetu cesarskiego. W obecnej chwili nie ma kwe-
stji mogącej uzasadniać obawy, ażeby istniejąca
zgoda została naruszona. Wszędzie rzady starają
się o zachowanie spokoju w międzynarodowych sto-
sunkach, pragnąc poświęcić całą swoją pieczołowito-
ść sprawom wewnętrznym. Wobec takiego poło-
żenia rzeczy spekulacja może w błąd wprowad-
zać prostaczków niepokojącami a bezzasadnemi
wieściami, lecz powodzenie jej nie będzie długotrwa-
łem i należy tylko żałować latwomysłów ludzi, be-
dących najlepszą klientelą alarmistów.“

Petersburg 27-go października. — *Nowoje wremja*
zaznacza pogłoskę, krążącą w sferach dyplomatycz-
nych w Petersburgu, iż starszy syn kanclerza
ks. Herbert Bismark, należący obecnie do składu po-
selstwa niemieckiego w Londynie, wkrótce zostanie
przeniesiony do ambasady w Petersburgu.

Petersburg 27-go października. — *Nowoje wremja*
objaśnia cel i powody otworzenia w żeńskich sze-
ścioklasowych gimnazjach w Królestwie Polskiem
siódmej klasy. Różniły się one przez to co do rozkła-
du i kursu nauk od gimnazjów w Cesarstwie, ma-
jących po siedem klas. „Ztąd już oddawna, pisze
Nowoje wremja, dawały się uczuwać trudności,
zwłaszcza w wypadkach, kiedy uczennice, które
rozpoczęły wychowanie naprzykład w moskiewskim
gimnazjum, przenosiły się do gimnazjum w Warsza-
wie, Plocku, albo naodwrot. Niejednostajność roz-
działu materiału naukowego na klasy w jednych
i drugich gimnazjach powodowały często przy prze-
chodzeniu uczennic z jednych do drugich prawie nie-
zwalczane trudności. Najwięcej rozumie się cier-
pieć na tem rosyjscy urzędnicy, nieustannie to na-
pływający do kraju, to z niego ubywający. Skargi,
prośby i starania ich zniewoliła ministerjum oświe-
cenia, jeszcze przy ministrze p. Saburowie, do upo-
ważnienia, w formie czasowego środka, utworzenia
siódmych klas w dwóch warszawskich gimnazjach,

z odpowiednim podziałem przedmiotów naukowych na klasy. Środek ten niezawodnie okazał się dogodnym dla tych, którzy mogli z niego korzystać, to jest dla zamieszkałych w Warszawie, ale rzecz naturalna, że ci, którzy wskutek okoliczności nie mogli z niego korzystać, znaleźli jeszcze więcej powodów i przyczyn do skarg." Takim to argumentem wyjaśnia *Nowoje wremja* reformę zakładów naukowych żeńskich w Królestwie.

Ostatnia pocztą

„Kurjera Warszawskiego.“

Praga czeska 27-go października.—Organ młodoczeski, *Narodni Listy*, niezadowolony powołaniem Germana na ważną posadę referenta dla szkół ludowych w ministerjum oświaty, domaga się ustanowienia czeskich referentów przy wszystkich urządach centralnych w Wiedniu.

Berlin 27-go października.—*Vossische Ztg* powiada, że ton oświadczeń hr. Kalnoky'ego był gwałtowniejszym, aniżeli było potrzeba dla stwierdzenia pewności siebie.

Paryż 27-go października.—Minister spraw wewnętrznych przedłożył radzie ministerjalnej wniosek przeniesienia licznych funkcyj, zamieszczonych dotąd na etacie prefektury policji, na etat prefekta Sekwany. Kwota, którą gmina paryska płaci do budżetu państwa na utrzymanie policji, nie może przynieść połowę całej kwoty, na ten cel potrzebnej.

Paryż 27-go października.—Wszystkie dzienniki zajmują się dzisiaj oświadczeniami hr. Kalnoky'ego. *Liberté* czerpie z takowych wniosek, że Włochy nie otrzymały równorzędnego stanowiska w przymierzu austriacko-niemieckim.

Londyn 27-go października.—Rząd chiński postanowił ogłosić drukiem noty, wymienione z rządem francuskim, dlatego, ponieważ tekst takowych w *exposé* ministra Challemla Lacour pod wielu względami został błędnie streszczonym. Nota ostatnia z d. 15-go października, ogłoszona przez *Standard*, powiada, iż Chiny nie uznały nigdy praw Francji i od trzech lat przepowiadały trudności, na które rząd francuski prędzej czy później w Anamie i Tonkinie natrafi.

Bukareszt 27-go października.—Izby zgromadziły się dzisiaj na sesję zwyczajną. W poniedziałek przedłożonym zostanie w izbie deputowanych senatorowi, wypracowany przez komisję projekt rewizji konstytucji.

Sofja 27-go października.—Książę Aleksander uważa odwołanie generała Lessowej i kapitana Polzikowa za osobistą urazę dlatego głównie, że obydwa byli jego przyjaciółmi.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 28-go października.

Markiz Tseng, który tu bawił przez trzy dni, powrócił do Londynu. Oczekuje on na upoważnienie swojego rządu do wręczenia panu Challemla Lacour formalnego protestu przeciw zamierzonemu atakowi francuzów na Bac Ninh. Chiny utrzymują, iż traktat zawarty z Anamem upoważnia je do policyjnego nadzoru graniczących z Chinami prowincyj Tonkinu po lewej stronie Czerwonej rzeki. Dlatego Chiny trzymają w okolicy Bac Ninh korpus 5 tysięczny, drugi zaś korpus, złożony z 10,000 ludzi, w sąsiedniej prowincji Yunnan. Markiz Tseng zarzuca dalej panu Challemla Lacour, iż tenże pominął w swoim *exposé* milczeniem dwie depeche rządu chińskiego, rzucające szczególne światło na sprawę.

Belgrad 28-go października.

Złożeni z urzędów biskupi Hieronim i Szabacu i Mojsiej z Niegotyna mają być napowrót dopuszczeni do zarządu djecezyj, jeżeli uznają nowe prawa kościelne.

Petersburg 28-go października.

W przyszłym tygodniu rozpocznie swoje czynności komisja, mająca wskazać przepisy o zamawianiu wszelkich efektów dróg żelaznych wyłącznie w zakładach fabrycznych krajowych, nie zaś zagranicznych. Prezesem komisji został mianowany dyrektor departamentu kasy państwa, Terner.

Petersburg 28-go października.

Kop zagraniczny hr. Totlebena, z powodu wciąż

trwającej choroby, został przedłużony do dnia 13-go września roku 1884-go.

(Otrzymane dziś.)

Kraków 29-go października.

Dzisiejszej nocy zmarł tutaj znany ekonomista, Falkenhagen-Zaleski.

Wiedeń 29-go października.

Na dzisiejszem posiedzeniu mają polscy delegaci wnieść interpelację do rządu.

Wiedeń 29-go października.

Dzisiejszej nocy rozrzucono tu znowu po przedmieściach mnóstwo socjalistycznych pisemek ulotnych.

Berlin 29-go października.

Oświadczenia hr. Kalnoky'ego zapanowały nad całą sytuacją. Prasa i opinia publiczna wyłącznie niemi zajęte. *National Ztg* sądzi, że motywowanie wywodów przez ministra sprawi niemiłe wrażenie w pewnych kołach rosyjskich.

Paryż 29-go października.

Journal des débats pochwała niezwykłą szczerłość i otwartość wynurzeń hr. Kalnoky'ego. Uważa on tak silne zaakcentowanie solidarności Austrii z Niemcami za ostrzeżenie wymierzone w stronę Rosji. *Temps* po wielu pochwałach dla hr. Kalnoky'ego kończy wnioskiem, że położenie jest wielce naprężone. Są powody do wiary w pokój, ale nie można liczyć na jego trwałość. Jeżeli konflikt pomiędzy Austrią i Rosją wybuchnie na Wschodzie, natenczas Niemcy nie będą zwlekali z przekroczeniem wschodniej granicy swojego państwa. *Liberté* twierdzi, że oświadczenia hr. Kalnoky'ego miały na celu podrażnienie miłości własnej Rosji. Wszystkie inne pisma w tymże samym duchu odkrywają na podstawie oświadczeń hr. Kalnoky'ego czarne punkta na widnokręgu i widzą w nich pogroźki.

Paryż 29-go października.

Wiele Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Sergiusz Aleksandrowicz w dniu wczorajszym wizytowali prezydenta republiki.

Paryż 29-go października.

Temps zaprzecza pogłoskom dziennikarskim o okrucieństwach, jakich mieli się dopuścić żołnierze francuscy w Tonkinie.

Londyn 29-go października.

Port Antonio (na wyspie Jamajce) zniszczonem zostało przez pożar.

Sofja 29-go października.

Wczorajszy dziennik urzędowy zamieścił trzy dekrety demisyjne, trzymane w nader suchym tonie (patrz ostatnią pocztę; przyp. red.). Zarząd ministerjum wojny objął pułkownik Kotelnikow z przyzwoleniem p. Jonina.

Aleksandrja 4-go października.

W piątek zachorowało w Aleksandrji na cholere 20 osób, zmarło ośm.

Petersburg 29-go października.

W sferach administracyjnych powstał projekt utworzenia nowego okręgu górniczego w kraju południowo-zachodnim. Do tego okręgu mają należeć zakłady górnicze w guberniach czernihowskiej, kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, tauryckiej, chersońskiej i bessarabskiej.

Petersburg 29-go października.

W końcu bieżącego tygodnia rada państwa powzięć ma decyzję w sprawie nowo projektowanego statutu uniwersyteckiego, oraz w sprawie obowiązkowego noszenia mundurów przez studentów.

Petersburg 29-go października.

W Taszkencie było silne trzęsienie ziemi, połączone z gwałtownym hukiem podziemnym.

Petersburg 29-go października.

Protokół sekcji zwłok Turgeniewa wykazuje, iż mózg zmarłego ważył 2012 gramów. Dotąd uważano, iż największą wagę posiadał mózg Cuviera, ważący 1800 gr.

Petersburg 29-go października.

Duma petersburska obchodziła w dniu dzisiejszym uroczystość 50-lecia towarzystwa lekarskiego. Botkin wygłosił mowę, w której scharakteryzował historję instytucji. Odezytano telegramy i adresy, odebrane z rozmaitych miejscowości i od wielu osób, między innymi i od Charcofa i Virchow.

GIEŁDA

Dnia 29-go października roku 1883-go.

Kursa dziś dążyły do zniżki nie powiemy niewytłumaczonej ale — nienormalnej.

Za weksle na Berlin długoterminowe żądano 50.50, ale, jak zwykle, w chwili regulacji czyli w ostatnich dniach miesiąca żądnych niemi tranzakcyj nienskuteczniomo. Krótkoterminowe z początku ceniono sobie na 50.47½, choć wyżej 50.42½, płacić nie chcieli. Następnie pod wpływem wyżej wytłuszczonych przyczyn, kurs ten już niski w stosunku do notowań berlińskich jeszcze bardziej obniżyć począł i schodząc po 2½ k., doprowadzono go nie tylko do 50.37½, ale nawet do kursu sobotniemu końcowemu równego, tj. do 50.35.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe weksle po 50.35, krótkoterminowe zaś do 50.30 oddawano — również bardzo tanio.

Na Londyn niewiele interesów wekslowych zrobiono, oddając weksle krótkoterminowe po 10.20 i 10.19 za 1 f. st. przy żądaniu niezmiennym 10.21.

Na Paryż żądano 40.80 — o 10 kop. wyżej i przy mniejszej podaży — racjonalniej, po 40.70 czyli po kursie żądanym w sobotę — oddawano je. Ilość w ogóle skromna.

Na Wiedeń również z większą do kursów berlińskich asymilacją żądano za 100 fl. 85.90, oddawano je jednak po 85.55 i 85.65 najwyżej — czyli także zbyt nisko.

Pomimo regulacji obrotu wekslowe razem wzięte nieznaczne.

Papiery państwowe ciągle bardzo słabe, bez popytu, a zatem coraz niżej notowane. Za listy likwidacyjne większe 87.90, za mniejsze 87.70 żądano. Pożyczka wschodnia 90.80, również tylko w żądaniu.

Listami zastawnymi ziemskimi dziś mniej się nieco zajmowano, mając wiele do czynienia przy likwidacyjnych robotach. Dlatego też notowano je o 5 k. niżej w żądaniu, przy obrotach bardzo niewielkich. Za serji I żądano 100.40, 100.25 i 100.15, za III 100.20, 100.15 i 100.10. Kupiono pewną niewielką ilość serji I lit. B po 100.15 i 100.10, małych po 100. Również po 100 — pari — płacono A serji III.

Lepiej natomiast trochę listy zastawne miejskie, 93.50, 93.50, 92.75 i 91.75, o 20 — 30 kop. wyżej w serjach II, III i IV. Z załatwionych interesów zanotować wypada kupno partji serji III po 92.50.

Łódzkie bez zmiany 86, 85, 84.

Z akcyj sprzedano partję łyszkowickich po 265 rs.

Inne ciągle wysoko. Kursów ich nie notowano wprawdzie, ale poszukują ich ciągle po cenach wysokich bez znalezienia oddawców.

Godzina 12½. Usposobienie w końcu trochę mniejsze. Za weksle na Berlin do 50.40 płacono by może.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 29-go października 1883 r.

Wystawiono na sprzedaż tylko około 600 korey pszenicy i 900 żyta.

Co do gatunku, tak jedne jak i drugie ziarno dobre, a nawet były i partje wyborowego zboża.

Usposobienie w ogóle było niechętnie tak dla żyta, jak i dla pszenicy.

Ta ostatnia, przy cenach w stosunku do zagranicznych jeszcze zbyt wysokich, na wywóz kupowaną być nie mogła.

Młynarze — na potrzeby miejscowe — kupowali niechętnie wprawdzie, ale płacili ceny nawet trochę wyższe niż w zeszłym tygodniu za ziarno bardzo dobre. Gorsze gatunki w zupełnem zaniedbaniu, tak, że nawet nie wszystko sprzedanem zostało.

Żyto kupowano i na wywóz wprawdzie, ale niewiele i ceny choć nie obniżyły się, ale też i nie podniosły.

Płacono więc za pszenicę wyborową 9 rs. do 9 rs. 75 kop. za korzec, średnią już znacznie taniej, 8 rs. 15 kop. do 8 rs. 60 kop.

Żyto dobre polskie 6 rs. 30 kop. do 6 rs. 50 kop. gorsze 5 rs. 85 kop. do 6 rs. (rosyjskie).

Inne ziarna nie dostawiono wcale.

Wczoraj na stacji Praga drogi terespolskiej, przy dowozach znacznych, usposobienie było lepsze cokolwiek. Za żyto płacono o 15 kop. wyżej na koreu niż dzisiaj.

Owies również dosyć drogo, 85 — 95 kop. za pud.

J. Wł.

TEATRA

WIELKI. Dziś: „Intryga i miłość“. Jutro: „Rigoletto (występ panny Varesi i pana Defalco, abonament A nr 4). — SALE REDUTOWE. Dziś: „Kosa i kamień“, „Pan Benet“ i „Prelegent“. Jutro: „Wielki człowiek do małych interesów“. MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Ładny chłopiec“, Jutro: „Nerwowie“.

Międzynarodowe Towarzystwo telefonów BELL'A.

Zarząd telefonów warszawskich podaje do wiadomości, że wskutek starań reprezentanta Towarzystwa, p. minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie następujące.

1) Prawo wspólnego użytkowania z jednego aparatu telefonicznego dozwolone zostaje:

a) w domach rządowych i prywatnych—lokatorom, którzy złożą deklarację zarządzającym temi domami o przyjęcie udziału w abonamencie na komunikację telefoniczną;

b) w klubach—członkom tychże;

c) w hotelach—niezależnie od ich właścicieli osobom zamieszkującym takowe stale lub czasowo;

d) na komorach celnych i wodnych—zwierchnikom tychże zakładów, jako też i osobom mającym tam ciągle zajęcie (agentom, ekspedytorom, komisantom i t. p.), którzy zadeklarują piśmiennie o przyjęciu udziału w abonamencie na komunikację telefoniczną;

e) na giełdach—osobom wchodzącym w skład zarządu giełdowego.

2) Aparaty telefoniczne, przeznaczone do wspólnego użytkowania kilku osób, winny być umieszczone w oddzielnych pokojach lub posiadać urządzenie nie dające dostępu osobom obcym.

3) Cena za abonament od aparatów, przeznaczonych do wspólnego użytku kilku osób, pobiera się największa jaka jest zatwierdzona dla abonentów na komunikację telefoniczną.

W Warszawie przeto cena ta wynosi rs. 150 rocznie od każdego aparatu połączonego z stacją centralną w okręgu o promieniu trzech wiorst od stacji centralnej.

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

312. Bersohn Jan. Dom handlowy. Elektoralna 5.
335. Gerlach i sp. Fabryka maszyn pomocniczych. Srebrna 8.

289. Koskowski Stefan. Kantor sprzedaży węgla, lodu i cementu. Nowy-Swiat 1.

341. Muttermilch Wład. Dom handlowy. Długa 49.

92. Wambach W. Skład nafty i oleju. Nowy Świat 70.

— Przy znanym składzie wyrobów gumowych **F. Wierzbickiego i sp.**, na rogu ulic Wierzbowej i Trębackiej, w hotelu angielskim, w osobnym sklepie, otwartym został specjalny magazyn dywanów wojskowych, a głównie chodników kokosowych i jutowych, znanych ze swej trwałości jako i przystępnych cen, poczynsz od 12 kop. za łokieć, o czem magazyn zawiadamia sz. publiczność. (1089)

3622) Witold **Aleksandrowicz**, nauczyciel śpiewu, przeprowadził się pod nr 50 Marszałkowska.

JATKI,

w bazarze zwanym Styczakowskiej, w domu nr 1 (313) w rynku Nowego-Miasta, obok progimnazjum, otworzone zostały cztery jatki rzeźnicze. Mięso wszelkiego gatunku. Ceny umiarkowane. (3683)

Dr med. A. Rosenthal

przyjmuje z chorobami nerwowymi, od godziny 4 do 6-ej. Orla 9. (1091)

— Dr **H. Dobrzycki** powrócił z zagranicy, plac Warecki 14. (3652)

— Dr **A. Grünbaum** powrócił z zagranicy; przyjmuje z chor. chir. i org. moczopłciow. od 4 do 6 po poł. Nalewki nr 9. (864)

— Dr **Weitzenblut**, akuszer miasta, przyjmuje z **chorobami kobiet** w ambulatorjum przy rogu ulic Marszałkowskiej i Jerozolimskiej nr. 20/23, codziennie od godz. 1—2 z poł., w mieszkaniu zaś swoim Leszno 2, jak dawniej od 4—6. (1055)

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej (hotel Angielski). (1036)

— P. Antoni **Jabłczyński**, właściciel magazynu wyrobów marmurowych przy ul. Nowy-Swiat nr 51, wyjechał w tych dniach do Florencji dla zakupu świeżych towarów. (3684)

— Pianistka **Ludwika Majewska**, powróciła do Warszawy. Bracka nr 4, m. 17. (3677)

Józef Bandurski i S-ka.

Niecała 1, dom hr. Krasieńskiego.

Węgieł kamienny szlaski 95 kop., krajowy najlepszy 90 kop. Drzewo brzoźowe rs. 17, sosnowe 16. Odstawa punktualna. Połączenie telefoniczne. (3425)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go października 1883 r.

W eksle:	Z końc. giełdy	
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.47 1/2	—
Londyn 1 funt sterl. " "	10.21	—
Paryż 100 franków " "	40.80	—
Wiedeń 100 guld. " "	35.90	—
Papiery publiczne:		
4% Listy z 3 okr. ser. I i II	—	—
5% Listy z nowe z r. 1869 d.	100.40	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	93.00
" " " " serji II	93.50	—
" " " " serji III	92.75	—
" " " " serji IV	91.75	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—
4% Listy likwidacyjne duże	87.90	—
" " " " małe	87.70	—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	1866	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	90.80	—
II " " " " rs. 100	90.80	—
III " " " " rs. 100	90.80	—
Akcie i obligacje:		
Akcie dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcie dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcie dr. żel. warsz.-teresp.	—	—
Akcie dr. żel. fabryczno-łódz.	—	—
Akcie Banku handl. w Warsz.	—	—
Akcie Banku dysk. w Warsz.	—	—
Akcie Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcie warsz. Tow. ub. od ognia	—	—
Akcie warsz. Tow. fabr. cukru	—	—
Akcie Tow. fab. cukru Józefów	—	—
Akcie Dobrzel. Tow. fabr. cukru	—	—
Akcie Tow. Lilpop. Rau i Lew.	—	—
Akcie Tow. Łazienek i Łazien.	—	—
Akcie Tow. zakł. przedz. Zaw.	—	—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 176 1/2.
Od Listów z m. Warsz. s. I i II k. 38 1/2.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 247 1/2.
Od Listów likwidacyjnych kop. 163 1/2.

NAJNOWSZE NUTY!

- a) **Album Tatrzańskie**, transkrypcja na fortepian J. Paderewskiego, z melodyj ludu Tatrzańskie.
 - b) **Pieśń Zakopańska**, ze słowami, układ na fortepian i do śpiewu J. Kleczyńskiego.
- "Na Lagunach"**, wale z najnowszą operetą Jana Straussa "Noc Wenecka" (Eine Nacht in Venedig), na fortepian oraz do śpiewu (fortepian może być grany osobno).
- Wydawnictwo **"Echa Muzycznego i Teatralnego."** Cena egzemplarza kop. 40.
Do nabycia w Redakcji (Senatorska 18, w biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera), oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. 2782.R

Główna sprzedaż

PIERZY

w różnych gatunkach, oraz **Puchu gęsięgo**, **Edredonu tanię**. Długa 16, wprost Cerkwi. 4229

TARGI na placu Witkowskiego

Dnia 29-go października 1883 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
	kopiejęk	
Psz. 242—250 sm. i ord.	—	—
" " pstra i dobra	—	—
" " biała	815	860
" " wyborowa	900	975
Żyto wyborowe 232 funt.	630	650
" " średnie	585	600
" " wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies " " 141 f.	—	—
Gryka " " 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt	—	—
" solone pud	—	—
Siana pud	—	—
Słomy pud	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękkie "	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 26-go października 1883 r.
Psz. 242—250 sm. i ord. 128—140, ordynaryjne 105—123.
Żyto wyborowe 106—108, średnie 100—105, ordynaryjne 96—99.
Jęczmień wyborowy 104—108, średni 95—101, ordynaryjny —.
Owies wyborowy 90—95, średni 80—86, ordynaryjny 70—77.
Groch —, **Gryka** —, **Kasza jaglana** —, średnia —, ordynaryjna —. B. Werner et Comp.

CENA OKOWITY.

z dnia 29-go października 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 71.
" " wiadro rs. 8 kop. 33.

Wyszła z druku i jest do nabycia w księgarniach książeczka p. t.:

Głosy Kościelne w sprawie Reformacji i Kościoła ewangelicko-angsburskiego, przez **Ks. W. P. ANGERSTEINA**, Pastora ewang. ang. w Wiskitkach. TOM I.

Treść: Ogień obcy; rozmyślanie na czterech-setny jubileusz urodzin Marcina Lutra. — Pamiątka Reformacji. — Zaczepki Kościoła. — Augsburska Konfessja. — Cena 40 kop., z przesyłką 50 kop. Skład główny w księgarni H. Olawskiego, Świętokrzyska 11. 4198.

Dwa Pokoje

przedpokój, kuchnia i piwnica do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowolipie 15, u właściciela domu. 2763.R

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odehod.	Przych.
	godziny i min.	
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 pp
Powysze pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 15 w.	7 15 r.
Osob. miej. 3 kl. do Piotrkowa	7 — w.	10 10 r.
Warsz.-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 pp	2 45 pp
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4 20 pp	8 25 r.
Warsz.-Terespolska:		
Kurjerski 3 klasy	8 53 r.	7 14 w.
Pocztowy 3 klasy	4 5 pp	1 53 pp
Osobowo-towarowy	7 15 w.	7 53 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 13 r.	7 43 w.
Osobowy 3 klasy	6 48 w.	3 33 p.
Pocztowy 3 klasy	11 38 w.	9 8 r.
Nadwiśl. do Miawy:		
Osobowy	9 20 r.	7 53 w.
Pocztowy	6 25 w.	10 55 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Osobowy	9 — w.	8 14 r.
Pocztowy	10 20 r.	6 53 w.

— **Statki parowe** odchodzą: z Warszawy do Plocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — z Plocka do Warszawy codzień (oprócz niedziel) o godzinie 6 z rana. — z Nowej-Aleksandrii (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana. — z Sandomierza do Nowej-Aleksandrii (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana

Z dziejów przyrody

POTOP.

Skł. przyrodniczo-filozoficzny. Z ostatniej doby dziejów ziemskiego globu, skreślił

Erazm Majewski.

Wydanie drugie, pomnożone. — Warszawa 1883 r. — Stron 150. 80. — Cena rs. 1. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 2749 R

Do sprzedania

Rotonda akasmitem czarnym kryta, podbita barankami białymi wraz z **Czapczką** białą. Cena Rs. 80. — Ulica Wiejska 1A, mieszkania 17. 4231

Ktoby miał do zbycia

Narzędzia Miernicze,

raczy złożyć ofertę w kantorze Kur. Warszawskiego pod adresem: 12 K. G. 2780r

Tygodnik Ilustrowany,

najdawniejsze pismo polskie obrazowe, poświęcone życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i belletrystyce.

Nr 43

wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły: Jan III Sobieski, przez J. I. Kraszewskiego (dokończenie). — Przegląd piśmienniczy, przez T. Z. — Krwawy dorobek. Powieść z życia albańskiego — macedońskiego, przez Sahi-bęja, (dalszy ciąg). — Kronika tygodniowa, przez R. — Przegląd polityki zagranicznej. — W sprawie funduszu imienia J. I. Kraszewskiego. — Kronika paryska. — Wysawa el ktryczna w Wiedniu, przez prof. K. Jurkiewicza. — Ze świata muzycznego, przez Władysława Górskiego. — Jan III Sobieski i jego rodzina. — Pomnik Denhoffa w Rzymie. — Sobieszciana. — Sprawy tarnowska. — Opowiadanie z drugiej połowy XVI wieku, przez dra Antoniego J. (dalszy ciąg). — Sobieski pod Wiedniem, obraz Jana Matejki. — Rozmaitości. — Szachy. — Dodatek. — Po krwi i duchu, powieść z angielskiego J. Fethergilla (arkusz osiemnasty).

Ryciny: Sobieski sadzący drzewa w Wilanowie, kopia obrazu W. Gersona. — Sobieski z rodziną, obraz H. Gaskara. — Pomnik Jana Denhoffa w kościele oo. trinitarzy w Rzymie. — Medalie pamiątkowe, znajdujące się w muzeum w Szwajcarii.

Prenumerata wynosi:

W Warszawie: kwartalnie rs. 2. Półrocznie rs. 4. Rocznie rs. 8. — **W Cesarstwie i na Prowincji:** kwartalnie rs. 3. Półrocznie rs. 6. Rocznie rs. 12. 2801r

KSIEGARNIA

Lesmana i Świszczowskiego 14 Mazowiecka 14, otrzymała

Dramat konkursowy w V aktach, a IX odsłonach, jedyny nagrodą uwieczony p. t.:

MOJ MIR,

przez **Juljusza Turczyńskiego**, Cena kop. 75. 2803.R

LEKCI KROJU

systemu Głodzkiego, wyznacz. doładane w przeciągu dni 15 za 10 rs. Świętokrzyska 31, mieszkania 11. 2793.R

Spireje

do ozdoby szpalerów i klombów, w wielkiej ilości bardzo tanio do sprzedania w Zaczysku, za Zabkowskimi rogatkami. Wiadomość na miejscu. 4244

Nakładem Księgarni i Składu Nut GUSTAWA SENNEWALDA

w Warszawie, Miodowa Nr 4,

wyszedł w kolekcji „ARION“ Wilhelma Troschla.

Nr 13. Mendelssohn. Pod krzakiem dzikiej róży (Sous l'églantier), Duet, kop. 30.

Poprzednio wydane zostały:

1. Abt. Motylek (Schmetterling setz dich), kop. 22 1/2.
2. Berg. Pasterz, Pieśń ludowa Szwedzka (Der Hirt), kop. 22 1/2.
3. Lassen. Przebaczyć chciej (Vorsatz), kop. 15.
4. Schumann. Pierwsza zielen (Erstes Grün), kop. 22 1/2.
5. Brahms. Pieśń nad kołyską (Wiegenlied), kop. 15.
6. Schubert. Dziewczę i Śmierć (Der Tod und das Mädchen), kop. 15.
7. Kücken. Serenada Maurytańska, kop. 30.
8. Campana. Luli dziecino (La nina nanna), kop. 30.
9. Tosti Paolo. Na wieki i na wieki (For ever and for ever), kop. 30.
10. Gomez. Śpiewka (Canzonetta), z opery Salwator Rosa, kop. 37 1/2.
11. F. Szopen. Stabat Mater, Preludium, Nr 20, na jeden lub dwa głosy, kop. 15.
12. A. Guercia. Co ci zrobiłam? (Che t'ho fatto?), kop. 22 1/2.

Skład powyższy posiada oprócz wielkiego wyboru nut zagranicą wydanych, kompletny zbiór **Tanich Nut** w wydaniu Petersa (**Peters Edition**); brakujące a zamówione artykuły, w przeciągu 8-10 dni bez podwyższenia ceny, jest w możności dostarczyć. Jest przedstawicielem firmy P. J. Jürgenson w Moskwie i wszystkie nakłady tego wydawcy po cenach w Moskwie praktykowanych ekspedjuje.

2734-r

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę wymienionych poniżej przedmiotów, potrzebnych dla Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy w ciągu roku 1884, odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej dnia 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe licytacja publiczna w następującym porządku:

A. Przez opieczetowane deklaracje z głośnym przetargiem:

a) Dla wszystkich zakładów dobroczynnych z wyjątkiem zakładów starozakonnych.

1. Mięso wołowe, cielęce, baranie i wieprzowina, słonina i sadło, na sumę około rs. 57,000.—Vadium rs. 5,700.

B. Przez opieczetowane deklaracje bez głośnego przetargu:

b) Dla zakładów dobroczynnych dla starozakonnych.

2. Mięso koszerne wołowe, cielęce i łój wołowy, na sumę około rs. 7,600.—Vadium rs. 760.

c) Dla Szpitali: Dzieciątka Jezus i przy domu przytulki i pracy.

3. Kasza wszelkich gatunków, groch i ryż, na sumę około rs. 8,100.—Vadium rs. 810.

d) Dla Szpitali: Ś-go Ducha, Ś-go Rocha, Ś-go Jana Bożego i na Pradze, i Instytutów: Ś-go Kazimierza i Ofiarniczego.

4. Kasza wszelkich gatunków, groch i ryż, na sumę około rs. 6,600.—Vadium rs. 660.

e) Dla Szpitali: Ś-go Łazarza, Ewangelickiego i Starozakonnych, Instytutu w Mokotowie i Domu schronienia Starozakonnych.

5. Kasza wszelkich gatunków, groch i ryż, na sumę około rs. 5,220.—Vadium rs. 530.

f) Dla wszystkich zakładów dobroczynnych.

6. Mąka wszelkich gatunków, na sumę około rs. 14,950.—Vadium rs. 1,500.

7. Masło, jaja, na sumę około rs. 14,100.—Vadium rs. 1,410.

8. Owies, siano i słoma, na sumę około rs. 3,670.—Vadium rs. 370.

9. Nafta, olej do lamp, świece, mydło, krochmal, farbka i soda, na sumę około rs. 6,460.—Vadium rs. 650.

10. Drzewo sosnowe, na sumę około rs. 4,900.—Vadium rs. 490.

Zyczący sobie przysięć udział w licytacji na dostawę Nr 1, t. j. na mięso i słoninę dla zakładów Chrześcijańskich, powinni w powyższym terminie złożyć w Radzie Miejskiej deklaracje, napisane podług niżej załączonego wzoru, wraz z należnym vadium i następnie uczestniczyć osobiście w głośnej licytacji.

Do licytacji na pozostałe 9 dostaw tak samo należy w terminie oznaczonym złożyć w Radzie Miejskiej deklaracje wraz z vadium; deklaracja winna być napisana podług podanego wzoru, na każdą dostawę oddzielnie, z wyszczególnieniem cen stanowiących na przedmioty dostawy, gdyż na takowe głośnej licytacji nie będzie i z licytantów ten tylko utrzyma się, którego ceny w podanej deklaracji będą najdogodniejsze dla zakładów.

Inne warunki dotyczące się dostaw, mogą być przejrzane w Kancelarii Rady Miejskiej w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji:

Na skutek podanego w gazetach ogłoszenia Rady Miejskiej Dobroczynności publicznej, niniejszem oświadczam się dostarczać przez czas od 1 (13) Stycznia 1884 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1885 r. (wymienie przedmiot dostawy i dla jakich zakładów dobroczynnych), po cenach następujących (wypisać ceny wszystkich przedmiotów liczbą i literami), odstępując od tych cen (liczbą i literami) procentów i poddaję się warunkom licytacyjnym dokładnie mi znany.

Vadium w ilości rs. . . (liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stale moje zamieszkanie jest w . . . przy ulicy . . . w domu pod Nr . . .

(data i wyraźny podpis imienia i nazwiska).

Za Naczelnika Zakładów Dobroczynnych Członek Rady, Rzeczywisty Rada Stanu

R. Kozicki.

2725 Sekretarz Rady Lechowicz.

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULIAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-43

W ciągu jednej noey wyleczyć można popękanie skóry, odmrożenie, krostki, liszaje, plamy czerwone jak w ogóle wszelkie choroby skóry, za pomocą

CRÈME SIMON.

Jest to doskonały środek dla podtrzymania pięknej cery twarzy i rąk, używany przez elegancki świat damski w Paryżu, Wiedniu, Londynie etc.

Simon, 36 rue de Provence w Paryżu.

W Warszawie dostać można u wszystkich fryzjerów i we wszystkich perfumerjach.

2702-r

Frankfurtska ESSENCJA OCTOWA

z fabryk stowarzyszenia przemysłowo-chemicznego

W MOGUNCJI,

jest najlepszym środkiem do przygotowania

O C T U

tak stołowego jak i do marynat.

Po zbadaniu własności tej Essencji przez Magistrów Nauk Przyrodzonych, pp. Edwina Johansena Dyrektora Laboratorium analityczno-chemicznego w Petersburgu i Napoleona Milicera, Dyrektora Laboratorium przy Muzeum Roinczem w Warszawie, Departament Medyczny zezwolił na sprzedaż Frankfurtskiej Esencji Octowej z zastrzeżeniem, by sprzedaż ta uskuteczniła była w naczyniach szklanych, opatrzonych pieczęcią fabryczną i sposobem użycia.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna znajduje się

w Składach Materiałów Aptecznych

LUDWIK SPIESSA i SYNA,

ulica Senatorska N. 464/5, | Marszałkowska N. 52,

obok kościoła pp. Kanoniczek.

pomiędzy ulicą Rysią i Świętokrzyską.

Wystrzegać się naśladowań.

2154

Dostać można również i w składzie aptecznym J. Pichockiego w Siedlcach.

SKŁAD FABRYKI

Wyrobow Platerowanych

BRACI HENNEBERG,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła św. Anny,

zaopatrzony ustawicznie w wielki wybór nowych gustownych i trwałych przedmiotów, poleca takowe po cenach umiarkowanych.

Na ostatniej Wystawie r. b. w Rydze, fabryka przez Ministerjum zaszczyconą została złotym medalem.

2781R



Największa Parowa Fabryka

GORSETÓW

Największy wybór, najnowszy fason, bardzo trwałe, przy bardzo niskich cenach

WILHELM STEINER,

Fabryka: Świętokrzyska N. 24.

Każdy gorset liszbinowy może być tamże wypróbowany.—Obstalunki wykonywają się szybko.

2564R

LIBROWICZ & BERGSON,

w Warszawie, Długa Nr 21,

JENERALNI REPREZENTACI NA KRÓLESTWO POLSKIE

PAROWYCH FABRYK i RAFINERJI,

Olejów i Smarów Mineralnych,

pod firmą

ERNST PELTZER & CO.

W MOSKWIE,

polecają składy swoje w Warszawie, i Łodzi, zaopatrzone dostatecznie w

do wszelkich maszyn, warsztatów, transmisji, lokomotyw, lokomobil

olej maszynowy, [itp.] specjalnie dla przedzalni.

olej wrzecionowy,

olej wagonowy do osi i wagonów.

oleinę mineralną do zatłuszczania wełny.

olej gazowy wytwarzający gaz do oświetlenia w ob-

fitej ilości.

2481R

Oleje powyższe zalecają się jednostajnością wyborowego gatunku.

ZGUBIONO

w dniu 25 b. m. o godzinie 11 wieczorem, jadąc tramwajem z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na Grzybów, pugilares zawierający w sobie gotówkę rs. 85, oraz 4 weksle in blanco, a mianowicie: jeden na rs. 2,000 płatny dnia 1-go Grudnia r. b., drugi na 2,000 rs. płatny dnia 15 Grudnia r. b., trzeci na 2,000 rs. płatny dnia 15 Grudnia 1884 roku i czwarty na rs. 1,882 płatny 15 Stycznia 1884 roku, wystawione przez Moszka Krell. Znalazca zechce pieniądze zatrzymać dla siebie, a weksle zwrócić do kantoru Kurjera Porannego, lub do pana Moszka Krell, ulica Marjańska 9.

Uprasza się aby nikt nie nabywał powyższych weksli, gdyż zastrzeżenia gdzie należy poczynione zostały. 4254

M. PACANOWSKI z Łęczycy.

W pierwszorzędnym punkcie miasta, jest do odstąpienia zaraz 2789 R.

Sklep dystrybucyjny

wraz z towarami lub bez takowych. — Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frencler, pod lit. A. B.

Dla Kapitalistów!

Do założenia

fabryki wyrobów gumowych

w znaczniejszej miejscowości Cesarstwa lub Królestwa, specjalista posiadający od wielu lat liczną i dobrą klientelę, poszukuje kapitalisty, mającego do rozporządzenia do 200,000 rs., w charakterze cichego lub czynnego wspólnika. — Oferty pod liter. J. G. 6740 przyjmuje Rudolf Mosse, Berlin S. W. 2768 R.

Do sprzedaży prawem dozwoleń losów i papierów wartościowych na raty, poszukuje się

AGENTÓW

za wysoką prowizją, lub ewent. stałym wynagrodzeniem. — Oferty pod lit. G. 124 przyjmuje Rudolf Mosse Wrocław. 2770—R

A P T E K A

jest do sprzedania w guberni Suwalskiej, z obrotem do 2,000 rs. rocznie. Bliższą wiadomość powyższą można u p. Domosławskiego w aptece p. Wójcickiego na Nowym-Swiecie.

SKLEP

norymbersko - galanteryjny z wyrobioną klientelą z całym urządzeniem towarem, lub bez takowego, za cenę bardzo przystępną do odstąpienia. Wiadomość Marszałkowska 69, mieszkania 12. 2643 R



Trzewka Owocowe

3, 4 i 5 letnie, do sprzedania

w ogrodzie pomologicznym (dawniej p. Małyszynskiego) w Targówku, jakoto: gruszek, jabłek, śliwek, czereśni, wiśni, porzeczek i malin, są do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Gatunki wyborowe, zastosowane do naszego klimatu. — Bliższą wiadomość w zakładzie M. Fajnsa, Krakowskie-Przedmieście 52, lub na miejscu w Targówku. 2802-R

Do sprzedania:

Płaszcz wojskowy na piżmowcach z kołnierzem bobrowym sibirskim, w dobrym stanie, oraz Mundur i Surdut wojskowy, zupełnie nowe, nie noszone. Widzieć można płaszcz w magazynie futer u Kaeperskiego, Bielańska 8; a garderobę, Rymarska 3, Izba Skarbowa, u szwajcara. 4210

Interes przemysłowy

z wyrobioną firmą, kompletnie urządzony, z maszyną parową, o sile 3-ch koni, z wszelkimi utensyliami i zapasami, z powodu nieprzewidywanych okoliczności, jest do odstąpienia w każdym czasie. — Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, przy ulicy Senatorskiej 18. 2752—R

Mam zaszczyt donieść Sz. Paniom, iż z d. 24 Października, otworzyłam

Pracownię Sukien i Okryć damskich, oraz i dziecinnych ubrań,

polecając się Sz. Paniom — z poważaniem Michalina Popielewska, ulica Świętokrzyska 19, pierwsza sień obok gmachu pocztowego. — Tamże potrzebne są Panienki do nauki. 4238

Nauka i wychowanie.

Lekcje muzyki, teorii i harmonii, udziela nauczycielka z patentem Instytutu muzycznego, na miejscu i w domu. Ulica Ordynarska 6, mieszkania 20. 16368

Niemka rodowita, uzdolniona, z patentem, znająca język polski i ruski, pracująca na pensjach pierwszorzędnich, tudzież szuka lekcji języka niemieckiego za pokój lub obiad, albo za wynagrodzenie. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Breslau.“ 16815

Żadana jest bona niemka, znająca krakowiczynę. Leszno 18. 16863

Potrzebna jest bona francuzka. Wiadomość: ul. Krakowskie-Przedmieście 40, u szwajcara Banku, między 10-a a 2-a. 16786

Koda wykształcona niemka, która ukończyła szkołę freblowską (kindergarten) w Wiedniu, życzy sobie udzielać lekcji na godziny. Wiadomość: Senatorska 22, w sklepie p. Sameta. 16582

Nauczycielka, która ukończyła gimnazjum 2-e, z wyższym patentem, poszukuje lekcji. Nowogrodzka 23, mieszkania 4. 16926

Student poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem „Pracy.“ 16923

Student n. przyrodzonych poszukuje lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego, oraz specjalnie nauk przyrodzonych. Tenże przyjmie jakiegokolwiek stosowne zajęcie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami „X. Y.“ 2359

Podowita paryżanka poszukuje lekcji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera, pod lit. V. R. 16992

Nauczyciel lub nauczycielka języka niemieckiego, na godziny, potrzebni do ucznia klas wyższych. Łucka 12, u właściciela. 2357

Korepetycje i lekcje w godzinach wieczornych, za małą opłatą, udziela i siebie nauczycielka upoważniona. Nowolipie 25, mieszkania 14. 16661

Uczeń gimnazjum poszukuje korepetycji. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. S. „Uczeń.“

Lekcji języka niemieckiego z konwersacją udzielam za przystępną cenę. Wiadomość od godziny 10 do 1. Złota 28B, m. 13.

ony francuzki poszukuje się na wieś do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Ogrodowa 5, mieszkania 8, pomiędzy 1 a 2 godziną. 2354

B. z Paryża, profesor języka francuskiego i literatury, posiadający dyplom i upoważnienie, poszukuje miejsca stałego, albo demi-place i lekcji. Adres: hotel Europejski w Warszawie, 187. 2356

Łancja dla uczniów dogodna, z konwersacją niemiecką i korepetycją. Opiekę zapewnia się sumienną. Warunki przystępne. Aleje Jerozolimskie 26, m. 13, w lewej oficynie, 2-e piętro, na żądanie muzyka. 2361

orzebny jest student uniwersytetu, rosyjski, wydziału historycznego, do wykładowi języka rosyjskiego uczniowi z wyższej klasy gimnazjalnej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. Z. 16984

Nauczycielka polski posiadająca patent, obco języki, z konwersacją, rysunek i śpiew, muzykę, poszukuje lekcji na godziny i pół miejsca. Przystosowana do szkół rządowych, prowadzi domową edukację, zna metody pedagogiczne. Ulica Lipowa 3, m. 4a.

Posady i prace.

Panny uzdatnione do staników, upinania sukien i podreżania, potrzebne są zaraz do pracowni sukien i okryć damskich Anny, ulica Dzielna 7 lit. B, gdzie sądy pokoju. Tamże przyjmują się wszelkie obstarunki w zakresie eleganckiej garderoby damskiej wchodzącej. 2360

Potrzebne są uzdatnione panny i do nauki, do znaczenia bielizny w tamborku. Kapitulna 3, w sklepie haftów. 16921

Panna potrzebna do maszyny i za podreżanie, do bielizny. Krakowskie-Przedmieście, b. pałac Kazimierowski, Kozłowska.

Potrzebne zaraz maszynistki i podreżne, do bielizny mekkiej. Chłodna 28, 1-sze piętro m. i esk. 2. 16935

Pokojujka rosyjanka potrzebna do pensjonatu 1-o żeńskiego gimnazjum. Ulica Rymarska 1. 16895

Kancja rs. 500 potrzebny jest starszy subjekt handlowy do samodzielnego prowadzenia handlu win i towarów kolonialnych, od 1-go Listopada. Oferty pod lit. A. M., składać w kantorze Kur. Warsz. 16881

Człowiek młody z wykształceniem gimnazjalnym prosi o biurowe zajęcie w kanceliach fabryk lub u pp. rejentów. Chmielna 18, mieszk. 12, od godziny 4—6 w. 16914

Potrzebne panny do spółnie i do garnirowania. Dzielna 1a. 16890

Człowiek młody, znający pojedynczą i podwójną buchalterję, doskonale język niemiecki, mogący zajmować się jako niemiecki korespondent, piszący doskonale po polsku i posiadający znajomość botaniki, poszukuje zaraz odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod lit. E. L.

Panny potrzebne zaraz, uzdatnione do pudelek. Ogrodowa 33, m. 14. 16849

Czeń potrzebny do grawera. Nowy-Swiat 49. 61877

oznaćcyk znający buchalterję pojedynczą, posiadający dobrze języki: polski, niemiecki i w części ruski, życzy sobie zostać pół-praktykantem w księgarni lub jakikolwiek interesie. Czyska 6, m. 20.

ogrodnik potrzebny jest na wieś. Wiadomość w sklepie J. Gajewskiego, przy ulicy Bednarskiej 7. 16868

ortzebna zaraz podreżna do bielizny mekkiej. Piękna 9, mieszk. 5. 16763

osba szyjąca doskonale krakowiczynę i bieliznę, może się zgłosić na ulicę Wspólną 34b, mieszk. 5. 16770

ortzebni są uczniowie na korzystnych warunkach, do zakładu pieczętarskiego, L. Makowskiego. Krakowskie-Przedm. 81.

Panna do pończoch, oraz dziewczynka do zwijania, potrzebne do fabryki. Ul. Zgodna 1. 16856

araz! Potrzebna jest zdolna maszynistka z podreżaniem, ze znajomością kroju, na pensję lub jako współniczka, z powodu nadmiaru roboty. Wiadomość: Chłodna 51, mieszkania 174. 16880

Człowiek młody potrzebnym jest od 1-go Listopada do składu wódek. Pierwszeństwo mają z prowincji. Oferty i adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B.

Panny uzdatnione w robocie staników, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Długa 4, do magazynu. 16933

okaj przyjeżdżny, ze świadectwami, pragnie przyjąć ubowiążek. Ulica Marszałkowska 22, mieszkania 6. 16973

Potrzebna panna do znaczenia bielizny haftem, pilna, za dobrem wynagrodzeniem Świętokrzyska 23, mieszk. 8. 16990

Potrzebne są panny do bielizny: maszynistka i do dziurek. Śliska 6, mieszk. 2.

Niańska w średnim wieku, z dobrymi świadectwami i rekomendacją, poszukuje miejsca. Hoża 4, mieszk. 5. 16972

Potrzebne są zaraz panny uzdatnione do roboty pudełek, a także dziewczynki od lat 12 do nauki. Złota 18, mieszk. 16.

Kupno i sprzedaż.

Pianino nowe paryżskie tania do sprzedania. Wronia 18a, mieszk. 14. 16785

Okarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Swiat 70, mieszkania 14. 2035

Meble ozdobne salonowe, garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, łóżka, garniturek napoleonowy, szafki do bielizny, firanki i kandelabry, szeslong, biuro, bardzo tania do sprzedania. Zielna 4, mieszkania 1. pomiędzy Złotą i Chmielną

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, stół jadalny, kredens, łóżka, szafki do bielizny, szeslong, biuro, firanki, dywany, regulator. Twarda 6, na lewo, w podwórzu przy ogródku w pałacyku, mieszkania 41. 16665

Portepian Hoffera do wynajęcia, skrzypce włoskie Amati, do sprzedania. Marjańska 2b, mieszk. 17, od godz. 10—4. 16688

Kupuje książki polskie, francuskie, rosyjskie, sztychy, obrazy, akwarelle, porcelanę, zegary, brzozy, meble, makaty, dywany i rozmaite przedmioty starożytne. B. Bolcewicz, Saski Plac 5, róg Królewskiej.

Do sprzedania za przystępną cenę: serwis porcelanowy karlsbadzki, pianino nowe. Wiadomość przy ulicy Przechodniej 3, od godziny 1—2, stróż wskaże. 16889

Nawóz ze 120 koni rząd., para gniadych koni Arasowych z atestatami, szaraban, ubranie dla stangreta, dwie pary uprząży, do sprzedania. A. Wiadomość: Rozbrat, róg Fabrycznej 12—5, u Kucharskiego, do g. 12 rano. 2315

oznierz i mufka tumakowe nie nie używane, do sprzedania za rs. 25. Ul. Długa 16, mieszkania 4. 16779

Meble dwa garnitury tania do sprzedania. Tamże przyjmują się stare do przerobienia, a także przyjmują w zamian: zamówienia na meble, materace, dywany, firanki, rolety. Robota starannie wykończona i po cenach niskich; z czem się poleca Józef Świeżawski, Marszałkowska 71. 16645

Powodu wyjazdu do sprzedania sukna iezarna kaszmirowa, ciemna jedwabna, szlafrocze jedwabne strojne rs. 25, szal turecki, kapelusze, bielizna damska, samowarek i t. p. wszystko nowe. Marszałkowska 54, lokalu 6.

Portepian o 7-u oktawach do sprzedania, za rs. 245. Marszałkowska 69, m. 18, w podwórzu. 16878

Portepiany kapuły używane w magazynie mebli. Marszałkowska 48. 16505

Do sprzedania szuba aksamitna i szuba podbita lisami, za cenę przystępną. Ogrodowa 18, u rzadcy domu. 16802

Garnitur mebli składający się z kanapy, 12-ch foteli, 6 krzeseł i stołu, rysem zielonym kryty, z pokrowcami, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Nowogrodzka 27, m. 15. 16767

Garnitur czarny prawie nowy, bogato rzeźbiony, kryty aksamitem bordo, za rs. 350, oraz szeslong i sofa, w magazynie mebli. Ul. Nowy-Swiat 27, róg Chmielnej. 16781

o sprzedania: otomana, kanapa, fotel, szeslong, napojeonki. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszk. 2, w bramie. 16809

Portepian mahonowy, używany, dobry do nauki, jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska 43, mieszkania 4. 2343

on młody i zdrowy, w 6-m roku, do sprzedania. Wiadomość: Żelazna 19, od godziny 2—5. 16905

op. 32 naty kaukaskiej garńce, rafinerji B-ei Nobel. Amerykańskiej najlepszej garńce 55 kop., w składach naty, farb i olejów: ulica Długa 8, gdzie cyrul 2/3 i Krakowskie-Przedmieście 8, obok szpitala św. Rocha, J. Sikorski. 16904

Portepian bardzo tania do sprzedania, wynajęcia. Piwna 2, u Uzdowskiego. 2339

Cytra elegijna do sprzedania za rs. 75. — Wspólna 13, mieszkania 5. 16956

Kolnierz i mufka tumakowe, do sprzedania. Krucza 15, mieszk. 8. 16986

Portepiany nowe, do sprzedania, zamiast, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka Karwowski i Syn, Nowolipie 16. 16981

Powodu braku miejsca jest do sprzedania fortepian Bucholea, o 6 oktawach. Ulica Oboźna 6, w sklepie. 16943

2 szafy orzechowe, rozbierane, do garderoby, ładne, u stolarza i potrzebny jest chłopiec do nauki stolarskiej. Ulica Ordynarska 5, róg Wróblej. 17000

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy, rozbierane, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tania do sprzedania. Róg Marszałkowskiej 26 i od Chmielnej 27, mieszkania 30. 16255

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tania, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 16937

Meble do sprzedania: dwa garnitury kryte, portjery z kilku pokoi, firanki z gżemami, z jadalni umeblowanie dębowe, szafy orzechowe, szafka do bielizny, łóżko ozdobne orzechowe, szafka nocna, umywalnia, dwa małe stolczyki ozdobne do kobiecych robót, biurko mekkie drugie damskie misternej roboty, szeslong do buduaru, szeslong duży, otomana, lustra czarne, konsolka, biblioteka, lampy dwie, dywany, serwet dwie. Bracka 12, stróż wskaże, od 10 rano do 8 wiecz.

Zyrandol, świeczniki, kandelabry, lampy różne ozdobne mało używane, bardzo tania do sprzedania. Sienna 3, m. 4. 16875

Meble ozdobne z kilku pokoi do sprzedania, bardzo tania. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 16924

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tania, razem lub częściowo. Złota 10, od Marszałkowskiej 5 dom, m. 15. 16993

Meble do sprzedania: garnitur salony czarny, urządowej roboty, garnitur rzeźbiony gabinetowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafki do bielizny, łóżka paryżskie, toaleta, umywalnia, szaleczki nocne, sofka turecka, biurko damskie, biblioteki dwie, biuro wielkie dębowe, szeslong, stoliki i krzeselka fantazyjne, kwiaty, obrazy, dywany, zyrandol, lampy, kandelabry, etc., wszystko modne i nowe. Wiadomość: Sienna 3, mieszkania 4, od godziny 9—7 wieczorem. 16996

Do sprzedania za cenę umiarkowaną dubeltówka systemu Lefosze, fabryki Sosnowskiego, z wszelkimi przyrządami. Wiadomość: Długa 5, mieszkania 3. 16949

Interesa handl. i majątk.

Wniej więcej 2500 łokci □ placu jest do sprzedania, na Pradze przy ulicy Brzeskiej vis-à-vis bazaru p. Różyckiego. Wiadomość tamże, u właściciela domu 214ab. 16862

Klep wiktualów z dystrybucją, na przynajmniej ulicy do sprzedania. Komorne 13 rs. miesięcznie. Wiadomość: ulica Pańska 13, mieszkania 6. 16793

Klep wiktualów wraz z dystrybucją do sprzedania. Róg Sosnowej i Siennej 4.

Kawiarnia do odstąpienia, przy ulicy Wielkiej 14. 2344

Klep wiktualów do sprzedania. Róg ulicy Marszałkowskiej i Wilezej 17E. 16834

Wzierniewiczach dom do sprzedania, wprost parku, z ofieynami i ogródkami, na 10 procent, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Sienna 13, mieszk. 7. — Tamże plan do sprzedania 2,000 łokci. 16946

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.